PIAST

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY POŚWIĘCONY SPRAWOM LUDU POLSKIEGO

Wydawca:
Ludowe Tow. Wyd. „PIAST"
Sp. z odp. udz.

Cena 5 zł

Nr 43 | Warszawa — Kraków, 23 Października 1949 r. | Rok XXXV

BRONISŁAW THOMAS

Polska a Niemcy

Sprawę Niemiec naświetliliśmy obszernie na tym miejscu w maju b. r. Od tego czasu zaszły w Niemczech wydarzenia o ogromnej doniosłości.

W zachodnich strefach Niemiec powołano do życia operetkowy rząd w Bonn, w skład którego wchodzą faszyści i skrajni reakcjoniści z osławionym Adenauerem na czele. Imperialiści angloamerykańscy, którzy dążą do rozbicia Niemiec, stworzyli marionetkowe państewko niemieckie, całkowicie im podporządkowane, szczując równocześnie szowinistów niemieckich przeciw granicy z Polską na Odrze i Nysie i przeciw całemu obozowi postępu i pokoju.

W ostatnich dniach proklamowana zastała w Berlinie przez niemiecką Radę Ludową Niemiecka Republika Demokratyczna. W manifeście Frontu Narodowego demokracja niemiecka na czoło swych celów i zadań wysunęła walkę o zjednoczenie Niemiec, zlikwidowanie separatystycznego „państwa zachodnio-niemieckiego", stanowiącego groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa światowego, o najszybsze zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego i całkowite i bezwarunkowe uznanie uchwał poczdamskich.

Sprawy Niemiec nie można rozważać w oderwaniu od sytuacji, jaka zaistniała po wojnie na terenie międzynarodowym. W wyniku agresywnej polityki imperialistów amerykańskich świat podzielił się na dwa obozy: obóz imperialistyczny przygotowujący nową wojnę, któremu przewodniczą Stany Zjednoczone i potężny obóz pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki. Imperialiści amerykańscy dla osiągnięcia swoich celów w Europie, w swojej grze przeciw Związkowi Radzieckiemu i państwom demokracji ludowej, chcą wykorzystać niemieckich szowinistów. Stąd też popierają odradzające się siły agresywne i dążenia rewizjonistyczne w Niemczech. Za plecami Adenauerów, Schumacherów i innych heroldów niemieckiego rewizjonizmu stoją ich mocodawcy z Waszyngtonu i Londynu. Niemałą rolę w podsycaniu rewizjonizmu niemieckiego odgrywa również Watykan.

Byłoby grubym błędem, gdybyśmy wszystkich Niemców uważali za szowinistów, rewizjonistów i wsteczników. Wiadomo bowiem, że w Niemczech istnieją potężne siły demokratyczne, które od lat prowadzą walkę o demokratyczne Niemcy, zdolne do pokojowego współżycia i współpracy. Trzonem tych sił jest niemiecka klasa robotnicza. Ich awangardą w strefie wschodniej jest Socjalistyczna Partia Jedności (S.E.D.), zaś w strefach zachodnich Komunistyczna Partia Niemiec (K.P.D.). W strefie wschodniej siły te mają pełne możliwości rozwoju, natomiast w strefach zachodnich muszą walczyć z terrorem Anglosasów i ich niemieckich najmitów.

Obóz demokracji niemieckiej za jeden z podstawowych warunków odrodzenia narodu niemieckiego w duchu prawdziwie demokratycznym uznał jasne i uczciwe postawienie sprawy granicy z Polską na Odrze i Nysie. W piśmie, jakie prezydium Niemieckiej Rady Ludowej wystosowało do premiera rządu polskiego w dniu 1 września b. r. w związku z dziesiątą rocznicą najazdu hitlerowskiego na Polskę czytamy:

„W dniu 1 września oczy wszystkich zwolenników pokoju w Niemczech będą skierowane przede wszystkim na młodą, demokratyczno-ludową Polskę — naszego wschodniego sąsiada. Wobec narodu polskiego bowiem faszyzm hitlerowski popełnił najcięższe grzechy, zaś w ciągu stuleci Polska była przedmiotem agresywnej, ekspansywnej polityki królów, junkrów i militarystów pruskich. Zgubna polityka niemiecka na wschodzie, której skutki dały się ciężko we znaki masom pracującym obu krajów, należy obecnie do przeszłości w rezultacie ustalenia w Jałcie i Poczdamie granicy oraz w wyniku przeprowadzonych po porozumieniu poczdamskim reform demokratycznych. Miłujące pokój siły demokratyczne Niemiec uznały za obowiązek narodowy przeciwstawić się wszystkim tym czynnikom, które usiłują wykorzystać nową granicę między Polską a Niemcami, w celu skłócenia narodów i rozpętania wojny. Dzięki temu utorowana została droga do sąsiedzkiej współpracy między narodem polskim i niemieckim".

To stanowisko obozu demokracji niemieckiej odnośnie obecnej granicy z Polską znalazło swój wyraz również w przemówieniu przywódcy Socjalistycznej Partii Jedności i obecnie prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka na uroczystym posiedzeniu Niemieckiej Rady Ludowej w dniu 7 października br. Powiedział on m. in.

„Granica na Odrze i Nysie nie jest granicą wrogiego szczucia, lecz jest granicą pokoju, jest granicą przyjaźni między narodem polskim i narodem niemieckim".

Powołanie demokratycznego rządu w Niemczech ma doniosłe znaczenie nie tylko dla Niemiec i stosunków polsko-niemieckich, utworzenie tego rządu oznacza włączenie Niemiec do obozu pokoju i zarazem dalszy wzrost sił tego obozu, który pod przewodnictwem Związku Radzieckiego prowadzi bezkompromisową walkę o pokój, postęp i demokrację.

×

Stanowisko Polski Ludowej odnośnie sprawy niemieckiej znalazło niejednokrotnie swój wyraz w oświadczeniach rządu polskiego, w uchwałach konferencji warszawskiej a ostatnio w notach rządu R. P. do Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji. Stanowisko to podziela cały naród polski.

Za jeden z podstawowych warunków utrwalenia pokoju uważamy jedność Niemiec, oczywiście jedność opartą o realizację w całej pełni uchwał poczdamskich, t. j. całkowite przeprowadzenie demilitaryzacji, denazyfikacji i demokratyzacji Niemiec. Tylko w tej drodze mogą być zbudowane Niemcy demokratyczne, zdolne do pokojowego współżycia z sąsiadującymi narodami.

Temu stanowisku rządu i społeczeństwa polskiego dał ostatnio wyraz kierownik delegacji polskiej na czwartą sesję Zgromadzenia Ogólnego O. N. Z. ambasador Wierbłowski, który w wywiadzie udzielonym rozgłośni O. N. Z. oświadczył, że w sprawie niemieckiej Polska stoi i niezmiennie stać będzie na gruncie Poczdamu. Omawiając powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej ambasador Wierbłowski podkreślił, że jej kierownicy uznali już najbardziej oficjalnie granicę polsko-niemiecką na Odrze i Nysie i wyraził przekonanie, że utworzenie rządu Demokratycznego w Berlinie doprowadzi do przemian demokratycznych i osłabienia elementów agresywnych na terenie całych Niemiec, co pozwoli na rozwój trwałych i przyjaznych stosunków pomiędzy Polską a Niemcami.

×

Naród polski nie tylko z dużym zainteresowaniem, ale i z wielkim zadowoleniem przyjął fakt utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej i powołania demokratycznego rządu z wypróbowanym działaczem antyfaszystowskim Otto Grotewohlem na czele. Dzięki temu stworzone zostały istotne warunki zgodne współżycia pomiędzy narodem polskim i narodem niemieckim.

Ale dla Polski istotne jest nie tylko uznanie przez demokratyczne Niemcy granicy na Odrze i Nysie, niemniej istotne jest również włączenie się tego kraju do obozu pokoju. Ze względu na swoje bezpośrednie sąsiedztwo z Niemcami Polska jest szczególnie zainteresowana tym, aby w Niemczech siły pokoju odniosły zwycięstwo.

×

Nasz pogląd na Niemcy powinien ulec zasadniczej rewizji. Nacjonalistyczne podejście do sprawy Niemiec, jakie się u nas powszechnie przyjęło, utrudnia ogromnie właściwą ocenę sytuacji wewnątrz Niemiec, jak również właściwą ocenę roli, jaką siły prawdziwie demokratyczne odgrywają w tym kraju. **Naszą walkę z niemieckim rewizjonizmem i niebezpieczeństwem odrodzenia się agresji niemieckiej należy postawić na płaszczyźnie ogólnej walki o pokój, walki z imperialistycznymi podżegaczami do wojny.** Jedynie skuteczna walka z niebezpieczeństwem odrodzenia się agresywnych Niemiec, to walka o pokój w skali światowej, przeciw wszystkim imperialistycznym podżegaczom wojennym, prowadzona wspólnie z całym potężnym obozem pokoju w świecie ze Związkiem Radzieckim na czele, wspólnie z klasą robotniczą i siłami postępu w Ameryce, Anglii, Włoszech i innych krajach kapitalistycznych, wspólnie z setkami milionów obywateli Chin Ludowych, wspólnie z wielkim ruchem wyzwoleńczym narodów kolonialnych i zależnych.

Wewnątrz kraju — to walka z wszelkimi przejawami działalności imperialistycznych agentów, walka z antynarodowym stanowiskiem części kleru katolickiego, walka z sabotażystami i szkodnikami gospodarczymi. Równocześnie trzeba wzmacniać siły Polski Ludowej przez zwiększanie produkcji, podnoszenie wydajności pracy i całkowitą realizację naszych planów gospodarczych.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że w interesie państwa i narodu polskiego zarówno rząd, jak i społeczeństwo polskie muszą okazać poparcie dla sił demokracji, postępu i pokoju w Niemczech w ich walce o demokratyczne i pokojowe Niemcy. Walka ta bowiem, to niezmiernie ważny odcinek frontu wielkiej bitwy o pokój, postęp i sprawiedliwość, jaka się obecnie rozgrywa w całym świecie.

Stanowisko narodu polskiego odnośnie powstania demokratycznych Niemiec znajduje swój najpełniejszy wyraz w liście Prezydenta Bolesława Bieruta do przewodniczących Socjalistycznej Partii Jedności Wilhelma Piecka i Otto Grotewohla, w którym między innymi czytamy:

„Wierzymy, że nowe Niemcy, Niemcy demokratyczne i pokojowe będą stanowiły ważną część składową światowego obozu pokoju, na kórego czele kroczy niezwyciężony Związek Radziecki".

PISMO Generalissimusa Stalina do Prezydenta i Premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Do prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Pana Wilhelma Piecka.

Do premiera Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Pana Otto Grotewohla.

Proszę Panów o przyjęcie dla siebie i — w osobach Panów — dla narodu niemieckiego — gratulacji z okazji utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wyboru pierwszego z Panów na Prezydetnta, drugiego zaś — na Premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

UTWORZENIE POKÓJ MIŁUJĄCEJ NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ JEST ZWROTNYM PUNKTEM W DZIEJACH EUROPY. NIE ULEGA WĄTPLIWOŚCI, ŻE ISTNIENIE NIEMIEC DEMOKRATYCZNYCH I POKÓJ MIŁUJĄCYCH — OBOK ISTNIENIA MIŁUJĄCEGO POKÓJ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO — WYKLUCZA MOŻLIWOŚĆ NOWYCH WOJEN W EUROPIE, KŁADZĄC KRES PRZELEWOM KRWI W EUROPIE I UNIEMOŻLIWIA UJARZMIENIE KRAJÓW EUROPEJSKICH PRZEZ IMPERIALISTÓW ŚWIATA.

Doświadczenie ostatniej wojny wykazało, że największe ofiary w tej wojnie poniosły narody niemiecki i radziecki, że te dwa narody rozporządzają największymi możliwościami w Europie dla przeprowadzenia wielkich akcji o światowym znaczeniu. Jeśli te dwa narody wykażą swe zdecydowanie do walki o pokój z takim napięciem swych sił, z jakim prowadziły wojnę — to pokój w Europie uważać można za zapewniony.

W ten sposób, zakładając podwaliny jednolitych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec dokonujecie zarazem dla całej Europy wielkiego dzieła, zapewniając jej trwały pokój.

MOŻECIE NIE MIEĆ WĄTPLIWOŚCI, ŻE KROCZĄC PO TEJ DRODZE I UMACNIAJĄC SPRAWĘ POKOJU, SPOTKACIE SIĘ Z WIELKIM ZROZUMIENIEM I CZYNNYM POPARCIEM WSZYSTKICH NARODÓW ŚWIATA, W TEJ LICZBIE AMERYKAŃSKIEGO, ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO, POLSKIEGO, CZECHOSŁOWACKIEGO I WŁOSKIEGO, NIE MÓWIĄC JUŻ O MIŁUJĄCYM POKÓJ NARODZIE RADZIECKIM.

Życzę Panom sukcesów na tej nowej chwalebnej drodze. Niech żyją jednolite, niepodległe, demokratyczne, miłujące pokój Niemcy!

13 października 1949 r. STALIN

Przewodniczący PZPR ob. Bolesław Bierut do Przewodniczących SED

Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesław Bierut wystosował do przewodniczących Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) — Wilhelma Piecka i Otto Grotewohla list treści następującej:

W związku z utworzeniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wyborem tow. Piecka na stanowisko Prezydenta i tow. Grotewohla na stanowisko Premiera Rządu Republiki przesyłamy Wam w imieniu polskich mas pracujących serdeczne gratulacje i życzymy Wam owocnej pracy dla dobra ludu niemieckiego i utrwalenia pokoju.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej umożliwione dzięki rozgromieniu faszyzmu przez Związek Radziecki pod przewodem Wielkiego Stalina i pobndzenie sił demokratycznych w narodzie niemieckim, stanowi doniosłe wydarzenie w dziejach Europy. — Zadaje ono poważny cios agresywnej polityce imperialistów anglo-amerykańskich, rozbijających jedność Niemiec i usiłujących stworzyć w Niemczech Zachodnich bazę wojenną przeciwko narodom miłującym pokój.

(Dokończenie na str. 2-ej)

ROCZNICA BITWY POD LENINO

Sześć lat temu, 12 października 1943 roku Pierwsza Dywizja piechoty im. Tadeusza Kościuszki stoczyła pod Lenino swoją pierwszą zwycięską walkę z najeźdźcami niemieckimi. Historyczny ten dzień zapoczątkował braterstwo broni pomiędzy żołnierzem polskim a radzieckim.

Pierwsza dywizja piechoty im. Tadeusza Kościuszki powstała na terenie Związku Radzieckiego w maju 1943 roku. Było to w niedługi czas po zdradzieckim kroku Andersa, który wyprowadził swe wojska ze Związku Radzieckiego w chwili, gdy rozgrywała się bitwa o Stalingrad. Mimo zdrady Andersa rząd radziecki zgodził się na utworzenie dywizji im. Tadeusza Kościuszki i wyposażył ją w najbardziej nowoczesną broń, co dało możność zmazania hańby, jaką Anders okrył naród polski.

Po kilkumiesięcznym przeszkoleniu we wrześniu 1943 roku oddziały dywizji im. Tadeusza Kościuszki szybkimi marszami udały się na front. W dniu 11 października dywizja znalazła się w pierwszej linii frontu w rejonie Smoleńska, jako jednostka wchodząca w skład 33 Armii Frontu Zachodniego. Otrzymała ona jako zadanie przełamanie linii nieprzyjacielskich na odcinku pod wsią Lenino. Było to zadanie trudne, ponieważ trzeba było sforsować bagnistą rzeczkę i zdobyć lesiste wzgórze, na którym okopali się Niemcy.

W dniu 12 października o świcie rozpoczęła się bitwa. Po przygotowaniu artyleryjskim oddziały Pierwszej Dywizji ruszyły do ataku. Żołnierz polski wykonał swoje zadanie wspaniale. W krótkim czasie oddziały polskie przełamały pierwszą linię obronną Niemców i wdarły się na kilka kilometrów wgłąb ich pozycji. Przez dwie doby Niemcy przypuszczali zaciekłe ataki, chcąc wyrzucić Polaków ze zdobytych stanowisk. Jednakże pomimo nieustannego bombardowania przez artylerię i lotnictwo niemieckie, żołnierz polski zdobyte stanowiska utrzymał i zadał atakującym Niemcom poważne straty.

Historyczne znaczenie bitwy pod Lenino polega nie tylko na tym, że stanowi ona punkt zwrotny w stosunkach polsko - radzieckich. Na polu bitwy pod Lenino obok żołnierzy radzieckich stanęli do walki nie pogrobowcy sanacyjnej szlacheczczyzny, ale najlepsi synowie ludu polskiego. Żołnierze, którzy walczyli pod Lenino, walczyli nie tylko przeciw faszyzmowi niemieckiemu, ale przeciw wszelkiemu imperializmowi, którego szczytowym przejawem był hitleryzm. Walczyli oni nie tylko o wyzwolenie Polski od barbarzyńskiego najeźdźcy, ale również o wyzwolenie ludu pracującego w Polsce spod panowania obszarników i kapitalistów. Bitwa pod Lenino to wielki wkład w budowę Polski Ludowej.

(j. k.)

Pismo Bolesława Bieruta

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Robotnicy polscy pamiętają, że pierwszymi **ofiarami** hitlerowskich katowni i obozów koncentracyjnych byli niemieccy antyfaszyści z bohaterskim przywódcą proletariatu niemieckiego Ernestem Thaelmanem na czele. Niemiecka Republika Demokratyczna jest realizacją dążeń najlepszych synów ludu niemieckiego, którzy nigdy nie wątpili o zwycięstwie idei demokracji i postępu nad hitlerowskim barbarzyństwem.

Naród polski wita powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która raz na zawsze zerwała ze zgubną i haniebną tradycją „marszu na wschód" i która uważa granicę Odry i Nysy za granicę pokoju.

Dobrosąsiedzkie stosunki polsko-niemieckie są niezbędnym wkładem w dzieło pokoju światowego. Są one jednym z czynników, o który rozbiją się rachuby prowokatorów wojennych, rozpalających rewizjonizm i szowinizm dla celów nowej agresji.

Wierzymy, że nowe Niemcy, Niemcy demokratyczne i pokojowe będą stanowiły ważną część składową światowego obozu pokoju, na którego czele kroczy niezwyciężony Związek Radziecki.

W walce Waszej przeciwko siłom reakcji i imperialistycznym podżegaczom wojennym, w walce o Niemcy jednolite, niepodległe, pokojowe i demokratyczne znajdziecie poparcie i solidarność polskiej klasy robotniczej i ludu polskiego.

Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

BOLESŁAW BIERUT

CHŁOPSKI CZYN KONGRESOWY

Z całego kraju napływają dalsze liczne zobowiązania gromad wiejskich, pragnących czynem uczcić Kongres Zjednoczenia PSL i SL. Nadchodzą **pierwsze** meldunki **o wykonaniu** zobowiązań. **Już dziś** można twierdzić, że Czyn zmieni oblicze wielu **wsi**. Jedne **gromady** kładą w swoich zobowiązaniach nacisk na budownictwo **społeczne**, **inne uważają**, że sprawy oświatowe i kulturalne należy postawić na pierwszym miejscu. Tak więc dzięki Czynowi Kongresowemu powstaną liczne nowe szkoły, domy ludowe, drogi wiejskie **zostaną** obramowane chodnikami, w wielu wioskach zabłyśnie **światło elektryczne, odezwie się głos radia.**

Często akcentują chłopi w swych zobowiązaniach sojusz robotniczo-chłopski. W jednym miejscu zadeklarowali **zebranie większej ilości** owoców dla dzieci robotniczych, gdzie indziej znów ofiarują większą ilość ziemniaków dla stołówki robotniczej.

Pogłębiająca **się** przyjaźń polsko-radziecka ma również **swój wyraz w zobowiązaniach.** W licznych gromadach **powstają** w ramach Czynu nowe Koła **Towarzystwa Przyjaźni** Polsko-Radzieckiej.

O wysokim poczuciu obowiązków obywatelskich chłopa świadczą zobowiązania całkowitej, przedterminowej spłaty podatku gruntowego i FOR.

Te wszystkie fakty **świadczą**, że **chłopi rozumieją** doniosłość chwili jaką będzie Zjednoczenie PSL i SL.

WOJ. SZCZECIŃSKIE

Chłopi z **Treblińska**, pow. stargardzkiego **postanowili naprawić most na rzece** Inie, długi **22 m. i szeroki 4 m. Most zostanie** oddany do **użytku dnia 20 listopada br.**

WOJ. WARSZAWSKIE

Chłopi, członkowie PSL i SL z **powiatu grójeckiego** zobowiązali **się** w ramach Czynu Kongresowego zebrać wśród członków stronnictw **5000 kg jabłek** i przeznaczyć je dla dzieci robotników w **Ursusie**.

Mieszkańcy **wsi Pniewo**, w pow. pułtuskim postanowili wysypać żwirem plac przed szkołą, ułożyć chodnik **do szkoły** oraz wpłacić **podatek gruntowy** w 100%. Ponad to założyć koła TPPR i ZMP.

Gromada **Zagościniec** w pow. radzymińskim **postanowiła** własnym **wysiłkiem** wybudować świetlicę.

WOJ. LUBELSKIE

Chłopi z **gminy Cyców zobowiązali się** w ramach Czynu **Kongresowego** wpłacić na Dom Chłopa w Warszawie do dnia 15.10. br. 67.100 złotych, **wykończyć** w bieżącym roku i oddać do użytku szkołę, **zwieźć 20.000 m sześciennych kamienia** na budowę drogi Cyców — Chełm, **odstawić 270 ton ziemniaków dla** świata pracy oraz założyć we wszystkich gromadach gminy Koła Gospodyń Wiejskich, ZSCh i ZMP.

WOJ. POZNAŃSKIE

Chłopi z pow. kaliskiego postanowili założyć **Koła** Związku Młodzieży Polskiej w Aleksandrii, Kolonii Jarantów i Piskorach; 2) Gromada Staw założy i wyposaży świetlicę gromadzką; 3) Gmina Brudzew wyremontuje w gromadzie Lipe dom, w którym mieścić się będzie **agencja** pocztowa; 4) gromada Brańczyn **gm. Błaszki wyremontuje** drogę na odcinku Gzików — Bukowina długości 4 km; 5) gromada **Wolica** gm. Podgrodzie wyremontuje Dom Ludowy; 6) gmina Koźminek wyżwiruje i okopie drogę na odcinku Koźminek — Bogdanów długości 6 km.

Chłopi gromady **Bronikowo** (pow. Kościan), doceniając doniosłe znaczenie połączenia się **Stronnictw** Ludowych dla wsi i dla utrwalenia **sojuszu** robotniczo-chłopskiego — postanowili **w ramach** Czynu Kongresowego:

1) przeprowadzić dodatkową kontraktację **trzody chlewnej na rok 1950 do dnia 25** listopada br.; **2)** powiększyć liczbę członków Stronnictwa, wciągając do pracy organizacyjnej **większą** liczbę kobiet; 3) **zwiększyć** czytelnictwo **prasy** ludowej.

WOJ. GDAŃSKIE

Chłopi Wybrzeża zgłaszają również swój udział w Czynie Kongresowym.

Chłopi z Mochowa (pow. morski), postanowili wykonać 60 m nowej drogi oraz poprawić **110 m** drogi starej. Zadeklarowali w tym **celu 300** dniówek pieszych i 60 konnych.

Gromada Czarlin (pow. Tczew), zobowiązała **się** dostarczyć 500 dniówek pieszych oraz 100 konnych przy budowie drogi polnej na długości 1.450 m. Wartość tej pracy wyniesie około 365 tys. zł.

WOJ. RZESZOWSKIE

Chłopi z gromady **Niechóbrz** postanowili ukończyć elektryfikację przed 27 listopada rb., jak również przystąpić do przygotowań zmierzających do stworzenia Spółdzielni Produkcyjnej w gromadzie Niechobrz.

Spośród 12 deklarujących się gospodarzy został wyłoniony Komitet Spółdzielni Produkcyjnej.

Mieszkańcy gromady **Borek Stary,** powiat **Rzeszów, zobowiązali się dla** uczczenia Kongresu Zjednoczenia Ruchu Ludowego w Polsce **wykończyć salę główną** w Domu Gromadzkim.

Chłopi gminy **Roźwienica**, pow. Jarosław, zobowiązali się: a) uregulować rzekę Mleczkę **na przestrzeni** 300 metrów (regulacja obejmie wyrównanie brzegów, obwałowanie rzeki, częściowe oczyszczenie koryta); b) zjednać do **Towarzystwa** Burs i Stypendiów 130 członków; c) wszcząć akcję w kierunku zupełnego zlikwidowania na terenie swej gminy analfabetyzmu przez zarejestrowanie wszystkich analfabetów i zorganizowanie dla nich odpowiedniego kursu.

Chłopi Gromady **Kruchel Pawłosiowski** zobowiązali się wybudować **chodnik** na przestrzeni dwóch kilometrów.

Gromada Cieszacin **Mały: a) przeprowadzi** kapitalny remont szkoły; b) plan kontraktacji trzody chlewnej podnosi do 150 proc.; c) założy Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Gromada **Wola Buchowska** wyremontuje szkołę włącznie z budową nowych schodów i malowaniem.

Chłopi z pow. **Jasło** postanowili wykończyć świetlicę w gromadzie Jodłowa i utworzyć kurs dla analfabetów.

WOJ. ŁÓDZKIE

Z powiatów: łowickiego, brzezińskiego i opoczyńskiego napływają **meldunki o dalszych** zobowiązaniach Kongresowych.

Gromada **Jackowice** (gmina Bąków), postanowiła ułożyć przez wieś chodnik betonowy długości półtora km; wieś **Zalesie** (gmina Bąków), dać pracę przy budowie i okopaniu rowami drogi Zalesie— Łaźniki, długości 700 m; wieś **Nieborów** — obsadzenie drzewami owocowymi terenu szkoły, ogrodzenie szkoły siatką i zakupienie beczkowozu dla straży pożarnej. Wieś **Wiskienica** — gmina Bąków, chłopi zobowiązali się dostarczyć żwir, piasek i wapno na budowę piętrowego domu ludowego. Wieś **Popów i Antoniew** (gmina Lubianków), wybudować dom ludowy — założyć fundamenty, przewieźć zakupione baraki i zestawić je. Wieś **Mąkolice** (gmina Lubianków), wykonać prace ziemne przy budowie boiska sportowego dla LZS. **Chąśno II** (gmina Jeziorko), z własnych funduszów zakupić materiał i wybudować świetlicę i remizę straży pożarnej. Wieś **Sługocice** (gmina Łaznów), zakupić z własnych funduszów: cement, drzewo i papę i wykończyć dom ludowy (jest już do stropu gotów). Wieś **Brogowa**: wyżwirować, okopać rowami i wysadzić drzewami drogę przez wieś (500 m). Wieś **Rdzuchów** (gmina Rusinów), dokończyć budowę szkoły powszechnej. Wieś **Boczki Domaradzkie** (gmina Lubianków, pow. Łowicz), zakupić materiał i wybudować remizę strażacką i świetlicę.

WOJ. WROCŁAWSKIE

Z całego Dolnego **Śląska napływają** meldunki o zobowiązaniach **chłopów do Czynu** Kongresowego.

Na zebraniu gromadzkim **w Glinicach i Radzikowie** powiatu **dzierżoniowskiego wszyscy** mieszkańcy dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego stronnictw ludowych **postanowili** wpłacić do **dnia** 15 **października w stu procentach** raty podatku **gruntowego** i FOR-u.

Mieszkańcy **gromady Lipki — powiat Oleśnica** — postanowili uruchomić **ośrodek zdrowia** w swojej wsi. Chłopi **tejże gromady postanowili** przygotować budynek **ośrodka oraz postarać** się o wszelkie **urządzenia dla tego ośrodka**.

Pracownicy Technicznej **Obsługi Rolnictwa** w Oleśnicy w ramach **Czynu Kongresowego** postanowili wyremontować **bezpłatnie dwie** poważnie uszkodzone **maszyny z gminnych** ośrodków ZSCh.

Członkowie ZSCh z **gminy Stronie powiat** Oleśnica postanowili uruchomić **do dnia 27 listopada** 2 filie gminnej **spółdzielni w Stroniu** i Razowinie.

Chłopi z osady **Bierutowice na wniosek kolegi** Szkudiarka postanowili **przekazać kilka** maszyn rolniczych do dyspozycji jednej **z gromad** w centralnej Polsce. **Chłopi z Bierutowic** wzywają równocześnie inne **gromady do pójścia** w ich ślady.

WOJ. KRAKOWSKIE

Mieszkańcy gminy **Ludźmierz**, pow. **Nowy** Targ, woj. krakowskie, postanowili: **naprawić** 1250 m drogi **gminnej** Lasek — **Nowy Targ**; wybudować nową nawierzchnię **na** moście w Ludźmierzu dł. 35 m; **naprawić** drogę **gminną** Obroczną dł. 520 m; wybudować 2 przyczółki betonowe mostu na Lebiednicy w Lasku; zakontraktować 50 sztuk trzody chlewnej ponad plan na rok 1950.

✦

Pierwszy meldunek o **wykonaniu zobowiązań** Czynu Kongresowego **nadszedł z gromady** Bolkowo w pow. białogardzkim, w woj. szczecińskim. Doniósł on, że zobowiązanie wykonania zasiewów **ozimych** zostało dokonane **dnia** 8 **października z nadwyżką 12 ha ponad plan.**

W każdej wsi—Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Październik jest poświęcony pogłębianiu przyjaźni **łączącej naród polski** z **wolnymi** narodami Związku Radzieckiego. **Jedną z form** przyjaźni i instrumentem jej **pogłębienia** jest Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — masowa **organizacja**, **skupiająca** w swych **szeregach blisko półtoramilionowe masy** robotników, chłopów i **inteligencji pracującej.**

Struktura organizacyjna T. P. P. R. jest podobna do **struktury** innych organizacji społecznych. Na czele całego Towarzystwa stoi Zarząd Główny, na czele **oddziałów** wojewódzkich zarządy wojewódzkie, tym **zaś** podległe są dla sprawniejszego działania komórki powiatowe T. P. P. R. Na całość organizacji powiatowej T. P. P. R. **składają się koła** terenowe, rozsiane po powiecie oraz **koła** zakładowe Towarzystwa, zorganizowane w instytucjach i **zakładach** pracy, które skupiają w swych szeregach członków bez względu na przynależność partyjną i bezpartyjnych.

Obok głównego hasła tegorocznego miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej, sformułowanego przez Prezydenta Bieruta: **„Przyjaźń z ZSRR, pomoc z ZSRR, przykład z ZSRR — oto** podstawowe **źródło naszych zwycięstw"**, — wysuwa się **na** czoło drugie hasło, **rzucone** przez ludzi pracy **fabryk**, kopalń i hut — **delegatów na wojewódzkich** zjazdach T. P. P. R.: **„Wzmagamy produkcję, wzmacniamy sojusz z ZSRR i zapisujemy się na członków T. P. P. R."**. To hasło, jednocześnie będące odpowiedzią na agresywny pakt atlantycki, rozszerzyć należy słowami: **„W każdej polskiej wsi koło T. P. P. R."**.

Koło takie nie jest trudno zorganizować. Przy okazji zebrania gromadzkiego można powołać komitet organizacyjny lub bezpośrednio zarząd koła. W tym celu uprzednio należy **wypełnić** deklaracje, które dostarczy Zarząd Powiatowy T. P. P. R. i spisać protokół założycielski koła. Mogą również inicjatorzy porozumieć się z miejscowym zarządem powiatowym Towarzystwa, ten zaś przyśle na zebranie prelegenta, który pomoże zorganizować koło, zreferuje statut i załatwi formalności rejestracyjne w powiecie. Koło powinno liczyć najmniej 20 członków. Członkowie ci wybierają spośród siebie zarząd, składający się z 5 osób: prezesa, dwóch wiceprezesów, sekretarza i skarbnika oraz komisję rewizyjną, mającą zadanie kontrolowania gospodarki zarządu w liczbie 3 osób.

W wypadku, gdyby na jakimś terenie nie można było osiągnąć przepisowej liczby 20 osób (np. wieś bardzo mała) dla zorganizowania koła, inicjatorzy i chętni mogą zorganizować się w ramach najbliższego koła i stworzyć osobną sekcję w swojej miejscowości.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej oprócz prasy (tyg. „Przyjaźń", dziennik „Wolność", miesięcznik instrukcyjny) dysponuje dość dużą, gęstą siecią bibliotek, zapasem doskonałych filmów, obrazujących różne dziedziny życia radzieckich społeczeństw, z których każdy może korzystać, poznając życie naszego wielkiego sąsiada.

Hasło nasze: **„W każdej wsi koło T. P. P. R."** powinno być realizowane przez wszystkie **istniejące na wsi organizacje. Wzywamy do tej pracy również** członków PSL-u!

T. M.

BRONISŁAW WAROWNY

W zaprzyjaźnionej ludowej Bułgarii

Wrażenia z wycieczki chłopów polskich

I.

Dnia 1 września rb. wyjechała delegacja chłopów polskich do Bułgarii w liczbie 42 osób na 2-tygodniowy pobyt.

Po czterech dniach podróży znaleźliśmy się w rumuńskim mieście Giurgiu, jako ostatnim punkcie granicznym, położonym tuż nad samym Dunajem. Załadowano nas wraz z całym wagonem, który wiernie nam towarzyszył przez cały czas podróży, na duży, dobrze urządzony prom, aby przewieźć przez szeroki, obfitujący w wodę Dunaj. A tam, po drugiej stronie Dunaju — już Bułgaria.

Jadąc z podziwem obserwowaliśmy piękne widoki bułgarskiego brzegu Dunaju, na którym rozłożyło się przemysłowe miasto Russe. Jeszcze daleko od brzegu zauważyliśmy czekające na nas licznie zebrane delegacje bułgarskie. Witaliśmy się serdecznie, jak bracia.

Ob. Wykielski, kierownik wycieczki chłopów bułgarskich do Polski, z którym zapoznałem się w Warszawie, poznał nas natychmiast.

— Jak Wam się jechało, czy zdrowi jesteście, chodźmy do miasta czekają na nas!

Przez cały czas pobytu w Bułgarii ob. Wykielski był zawsze z nami, otaczając nas serdeczną opieką.

W Russy spotkaliśmy dla naszych oczu niecodzienny widok. Oto na placu Wolności widzimy ogromną gromadę mieszkańców miasta. Na pięknie urządzonej pod gołym niebem scenie młodzież daje występy artystyczne. Zainstalowane głośniki dźwięczą muzyką. Wszędzie pełno rozgwaru, śmiechu i radości. Jest to normalny tryb życia miasta w każdy wieczór po pracy.

Przy kolacji zetknęliśmy się z przedstawicielami władz państwowych, partii, młodzieży, organizacji społecznych i spółdzielczych. Poczuliśmy się od razu jak u siebie. Bułgarzy, to szczery, serdeczny i umiejący się radować naród.

Pierwszy raz w dziejach naszych narodów chłopi bułgarscy przyjechali do nas a my do nich, aby pogłębić jeszcze bardziej przyjaźń naszych narodów, aby się bardziej poznać wzajemnie i wymienić nasze doświadczenia.

Możliwe to jest nie tylko dzięki pokrewieństwu naszej krwi, ale przede wszystkim dzięki władzy ludowej i wspólnej wielkiej idei, jaka przyświeca obu naszym narodom w budownictwie nowego ustroju sprawiedliwości społecznej.

Z żalem opuszczamy Russę. Zaopatrzeni na drogę w papierosy, winogrona, brzoskwinie i inny prowiant, wyruszamy. Pociąg wije się serpentynami, omija wysokie, skaliste góry. Pełne światło księżyca pozwala nam widzieć te wspaniałe i niecodziennie dla nas widoki. Przejeżdżamy tunelem. Ob. Wykielski wyjaśnia nam, że na tej linii do Sofii znajdują się dwadzieścia dwa tunele.

✦

Bułgaria zajmuje północno-wschodnią część półwyspu Bałkańskiego. Obszar jej wynosi 110.842 km² a ludność nieco ponad 7 milionów. Przeciętna gęstość zaludnienia na 1 km² wynosi ponad 63 osoby. Płaskorzeźba kraju jest bardzo różnorodna. Niziny do 200 metrów nad poziom morza zajmują 31% powierzchni kraju, pagórkowate wzniesienia od 200 do 600 m. — 65%, zaś wysokie góry 4%, które sięgają do 3.000 m.

Pod względem rolniczym kraj podzielony jest na 5 rejonów uprawowych, w zależności od warunków i gleby. Rejon 1-szy o przeważającej uprawie tytoniu obejmuje południowo-wschodnią część kraju oraz dolinę rzeki Strumy; rejon 2-gi ogrodniczy obejmujący uprawę winorośli, rozciąga się w dolinach rzeki Maricy i Dunaju oraz w niektórych nizinnych obszarach środkowej Bułgarii; zbożowe rejony rozciągają się dwoma szerokimi pasami po południowej i wschodniej części kraju; rejony hodowlane znajdują się na terenach górzystych (góry Bałkany), gdzie przeważnie hoduje się owce; wreszcie rolniczo-hodowlane rejony zajmują północno-zachodnią część kraju.

Dla zorientowania się w uprawach stosowanych w rolnictwie wymienię zespół uprawowy spółdzielni produkcyjnej Konary-Ryżewo. Produkuje ona: kukurydzę, pszenicę, żyto, jęczmień, słonecznik, ryż, lucernę, kartofle i bawełnę. Z warzyw uprawia się: pomidory, paprykę, arbuzy i inne. Dość często spotykana jest również trzcina cukrowa, a w specjalnych rejonach prowadzi się duże plantacje tytoniu.

Wielkim problemem w rolnictwie jest sprawa zalesienia, gdyż drzewostan w dużym stopniu został wyniszczony przez okupantów.

Klimat jest suchy. Bardzo często Bułgarię nawiedza klęska posuchy. Od trzech lat z rzędu wyrządza ona w rolnictwie wielkie szkody.

Hodowla nastawiona jest przeważnie na owce. W dużej ilości hodowane jest również i bydło, które w większości używane jest jako siła robocza. Koń występuje stosunkowo w mniejszej ilości, co jest uzasadnione z punktu widzenia gospodarczego.

Historia narodu bułgarskiego — to historia walk o wolność narodową i społeczną. Pięć wieków lud bułgarski walczył z niewolą turecką. Dopiero wojna rosyjsko-turecka w roku 1878 przyniosła wyzwolenie Bułgarii. Uzyskanie własnego państwa nie przyniosło jednak pełnej wolności narodowi bułgarskiemu. Niemiecka rodzina książęca zagarnęła tron, oddając naród w niewolę kapitału zagranicznego. Ostatni potomek tego rodu Borys panował aż do chwili zwycięskiej rewolucji w 1944 r.

Rządząca klika faszystowsko-kapitalistyczna nie tylko że nie dbała o podniesienie poziomu gospodarczego i kulturalnego, ale wręcz przeciwnie wykorzystywała dobra narodowe w interesie zagranicznych kapitalistów, traktując Bułgarię jako kolonię, która miała dostarczać po najniższych cenach produkty rolne. Rolnictwo zostało zaniedbane i pozostawało w swej bardzo prymitywnej gospodarce rolnej. Nie dopuszczano do rozbudowy przemysłu. W okresie tym lud bułgarski kilkakrotnie podejmował zbrojną walkę rewolucyjną, lecz ulegał przemocy reakcji. Ponad 100.000 chłopów i robotników padło w walce o pełne wyzwolenie społeczne.

Dopiero w roku 1944 pochód zwycięskiej Armii Radzieckiej przyniósł pełne wyzwolenie Bułgarii.

Zjednoczony naród w ramach Frontu Ojczyźnianego, pod przewodnictwem Bułgarskiej Partii Komunistycznej i jej wielkiego wodza Georgii Dymitrowa, podjął z rozmachem budownictwo ustroju socjalistycznego oraz rozbudowę na wszystkich odcinkach życia kulturalnego i gospodarczego kraju.

Za mało sklepów włókienniczych na wsi

Przemysł włókienniczy w Polsce to jedna z silniejszych gałęzi naszej gospodarki narodowej. W ciągu krótkiego powojennego okresu zdołaliśmy dźwignąć z ruin setki fabryk włókienniczych, zaopatrzyć je w wyrabiane w kraju maszyny i z każdym dniem zwiększać produkcję, która obecnie przekroczyła już znacznie poziom przedwojenny. Raz po raz donoszą poszczególne zakłady włókiennicze o wykonaniu przedterminowym planu trzyletniego. Znaczy to, że przemysł włókienniczy rozwija się pomyślnie, że nie odczuwa braków surowcowych i że produkcja włókiennicza ma wszelkie szanse dalszego wzrostu w nadchodzącym planie sześcioletnim. Plan ten przewiduje zresztą dalszą rozbudowę zakładów włókienniczych w okręgu białostockim oraz budowę zakładów przetwarzających owczą wełnę w okręgach górskich.

Te wszystkie dane każą sądzić, że przemysł włókienniczy po zaspokojeniu wzrastających potrzeb wewnętrznych będzie naszą silną pozycją w handlu zewnętrznym. Już zresztą w chwili obecnej rynek krajowy jest nasycony materiałami włókienniczymi tak, że pewną ich ilość możemy eksportować.

Jak więc widać z powyższego, istnieją warunki, w których nie powinno być żadnych trudności w nabywaniu towarów włókienniczych przez przeciętnego obywatela — człowieka pracy. Tak też na ogół przedstawia się ta sprawa, jeśli chodzi o rynek miejski. Pewne niedociągnięcia pod tym względem zauważa się natomiast na wsi. Isnieją tu często trudności w dostatecznym zaopatrzeniu wsi w materiały włókiennicze dla gminnych spółdzielni. Jakie są tego powody? Jednym jest wzrost zapotrzebowania na towary włókiennicze na wsi. Wynika to znów ze stałego podwyższania się stopy życiowej przeciętnego rolnika, co ma swoje źródło we wzrastającej opłacalności produkcji rolnej. Ale jak zaznaczyliśmy powyżej, produkcja towarów włókienniczych jest w stanie zaspokoić rynek, czyli że towar ten znajduje się w dostatecznej ilości. Gdzież więc szukać przyczyn pozornego braku?

W niedostatecznej sieci sklepów rozprowadzających te towary.

Przed wojną biedny, ledwie wiążący koniec z końcem chłop zaopatrywał się w gotowe ubrania, w płótno bieliźniane w licznych straganach na jarmarku. Była to odzież niskiego gatunku, koszt jej produkcji był znikomy, a zarobki fabrykanta i spekulanta duże. Chłop kupował tę tandetę, gdyż na kupno lepszego ubrania nie mógł sobie pozwolić. Wzrastająca ciągle ilość straganów na małomiasteczkowych targowiskach była najlepszym dowodem, że handel tandetą się opłacał.

Dziś rozprowadzeniem towarów włókienniczych zajmuje się państwowy i spółdzielczy aparat handlowy i właśnie poważne niedociągnięcia w dolnych jego kończynach, jakimi są gminne spółdzielnie, powodują, że gotowe ubrania, które po przystępnej cenie można kupić w placówce spółdzielczej czy państwowej w mieście, chłop kupuje po cenie o wiele wyższej od spekulanta-straganiarza, który zdołał się w nie zaopatrzyć po cenach detalicznych w sklepach dużych miast.

W tym tkwi zasadnicza przyczyna tego stanu rzeczy, a poprawa może nastąpić jedynie wtedy, jeśli gminne spółdzielnie wraz z powiatowymi związkami zorganizują wystarczającą sieć placówek handlowych, trudniących się rozprowadzaniem materiałów włókienniczych i gotowych wyrobów konfekcyjnych dla ludności wiejskiej. (j. jar.)

OLGA KUŹNIECOWA

Tłum. Tadeusz Zabłudowski

Wróg pod mikroskopem

Powieść o Ludwiku Pasteurze (27

Ministerstwo oświecenia publicznego wyasygnowało pewną sumę na urządzenie specjalnego schroniska dla psów pana Pasteura. Ale znalezienie miejsca na psiarnię nie było rzeczą łatwą. Wystarczyło zaproponować jakąś dzielnicę, by natychmiast posypały się gwałtowne protesty ze strony zamieszkującej ją ludności.

— Co! Chcą nam tuż pod nosem urządzić rozsadnik wścieklizny! Żeby to spokojni mieszkańcy nie mogli wyjść na ulicę! Żeby...

Nie było rady: znów trzeba było szukać innego miejsca. Szukano długo. Wreszcie ministerstwo przypomniało sobie Villeneuve l'Etang. Blisko rok zszedł na przygotowania. I oto w ocalałych stajniach umieszczono psy pana Pasteura, a w naprędce odremontowanej oficynie dla służby zamieszkał on sam.

W marcu 1885 roku „wściekła komisja" zebrała się znowu. Prowadzono jednocześnie dwie serie doświadczeń:

1. Czy można uodpornić psa przeciw wściekliźnie — sprawdzenie zeszłorocznych obserwacji.

2. Czy można zapobiec rozwijaniu się wścieklizny w już ukąszonym (zarażonym wścieklizną) zwierzęciu — pan Pasteur twierdzi, że jeśli zacząć szczepienia ochronne w porę, natychmiast po ukąszeniu, to choroba nie zdąży się rozwinąć.

Pasteur, w czarnym surducie, z czerwoną wstążeczką Legii Honorowej w butonierce, tłumaczył członkom komisji:

— Długi okres inkubacyjny, który tak przeszkadzał początkowym doświadczeniom, niespodziewanie oddał nauce ogromną usługę. Jad wścieklizny rozwija się w organizmie bardzo powoli. Musi upłynąć co najmniej miesiąc, zanim przeniknie on do ośrodków nerwowych i wywoła objawy śmiertelnej choroby.

Skoro jad działa tak wolno, to można go ubiec. Dzisiaj ukąsił mnie wściekły pies, nazajutrz idę do lekarza. Lekarz wstrzykuje mi szczepionki przeciw wściekliźnie. Po dwóch tygodniach organizm mój uodparnia się. Zanim jad wścieklizny, który dostał się do krwi w momencie ukąszenia, dosięgnie ośrodków nerwowych, zostanę zabezpieczony od jego zabójczej siły. Jestem tego pewny, że to, że dalece pewny, że gotów jestem zacząć doświadczenia od samego siebie!

To, co powiedział Pasteur członkom komisji, było proste, zrozumiałe, przekonywające. „Wściekła komisja" wyjechała.

W Villeneuve l'Etang pozostało sześćdziesiąt psów. Sześćdziesiąt psów, którym wpierw zaszczepiono wściekliznę, a dopiero potem wstrzyknięto szczepionki ochronne. Cała sześćdziesiątka czuła się znakomicie. Psom dobrze się wiodło w Villeneuve l'Etang. Opiekował się nimi stary Permin, były żołnierz. Postękując i zrzędząc, staruszek karmił je, poił, kąpał. Tak! Kiedy wszystkie te psy wieziono w ciasnym wozie rakarza, czekał je gorszy los. Ale tu, w Villeneuve l'Etang, psie serca nękała zazdrość. Czarny, kudłaty jak niedźwiedź Cadeau hasał sobie swobodnie po podwórzu, podczas gdy wszystkie pozostałe trzymano w zamknięciu. Każdy pies głośnym szczekaniem wyrażał swój protest przeciw ludzkiej niesprawiedliwości.

Kiedy Pasteur przyjeżdżał do Villeneuve l'Etang, witał go zawsze wielogłosy psi chór. Przyzwyczajonemu do owacyjnych powitań akademikowi zajadłe szczekanie wydawało się radosnym powitaniem. Miał wrażenie, że psy krzyczą: „niech żyje Pasteur"! I, uśmiechając się, przechodził do swego pokoiku.

Pasteur rzadko zostawał w Villeneuve l'Etang na dłużej. Przywykł do swego laboratorium i tęsknił za nim. Prawda, stary już jest, ale w laboratorium i dla niego zawsze znajdzie się zajęcie. Trzeba doglądać pracy młodych. Trzeba im pomagać, uczyć ich. A co najważniejsze — trzeba pilnować, by w laboratorium zawsze były w pogotowiu kolby z króliczymi mózgami. Zawsze! W każdej chwili mogą się zwrócić do niego o pomoc. Przecież problem wścieklizny jest rozwiązany. Każdego dnia może przyjść człowiek. Człowiek, którego on uratuje od śmierci. Każdego dnia. Może ten człowiek przyjdzie jutro. Dzisiaj. Zaraz!... Ale nie! On nie przyjdzie. Akademia Medyczna wciąż jeszcze wrogo ustosunkowuje się do Pasteura.

Mówią, że doktór Péteur w odpowiedzi na entuzjastyczne sprawozdanie „wściekłej komisji" rzekł: — Jednakże nigdy nie uwierzę, żeby chemik mógł posunąć naprzód medycynę. Gdy umrę, niechaj na mojej mogile napiszą:

„Tu spoczywa ten, co wojował z chemikami".

— Za co taka nienawiść?

Pasteur w zamyśleniu patrzał na pochylone postacie młodych uczonych. Rozległo się stukanie do drzwi. Staruszek rzucił surowe spojrzenie na laborantów.

— Siedźcie! — Podszedł cichutko do drzwi i syknął: — Cisz-sz-szej. Są zajęci.

Pasteur, jak ów smok z bajki, strzegł spokoju Chamberlanda i Roux.

— Tu ktoś do pana, profesorze — rozległ się w drzwiach wylękniony szept.

— Kto? Jestem zajęty... — Pasteur gotów był krzyczeć. Tylko obawa, że przeszkodzi laborantom, powstrzymywała go od tego. — Zaraz przyjdę — szepnął.

W gabinecie Pasteur zastał dziwną grupę. Średniego wzrostu mężczyzna, nieokreślonego wieku i zawodu, miął w ręku

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

Jak obradują delegacje 59 narodów

W trzeci wtorek września każdego roku zbiera się Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych na sesję zwyczajną. Do ONZ należy dzisiaj 59 narodów. Zgromadzenie Ogólne jest więc dzisiaj bezsprzecznie największą areną międzynarodowej polityki i rokrocznie jego obrady budzą zainteresowanie nie tylko światowych kół politycznych, ale również milionowych rzesz prostych ludzi całego świata, którzy zdają sobie sprawę, czym być powinna ONZ i co przyniosłaby światu pełna realizacja zasad Karty Narodów Zjednoczonych.

W dniu 26 czerwca 1945 r. w San Francisko Narody Zjednoczone postawiły sobie przecież zadanie: a) utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, b) popierania przyjaznych stosunków między narodami. Mówi o tym szczegółowo art. 1-szy Karty Narodów Zjednoczonych w rozdziale 1-szym, zatytułowanym „Cele i zasady".

Głosowanie

Na sesję zwyczajną lub nadzwyczajną Ogólnego Zgromadzenia każde państwo, będące członkiem ONZ, może wysłać delegację, składającą się co najwyżej z pięciu osób. Każda delegacja rozporządza w głosowaniu tylko jednym głosem.

Uchwały Zgromadzenia Ogólnego zapadają większością głosów, przy czym zwykła większość państw obecnych i głosujących wymagana jest w t.zw. „zwykłych" sprawach. W sprawach „ważnych" obowiązuje większość dwóch trzecich głosów.

Art. 18 Karty Narodów Zjednoczonych wyraźnie określa, które sprawy należy uważać za „ważne". Należą do nich m.in. zalecenia w sprawie utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, wybór niestałych członków Rady Bezpieczeństwa, przyjmowanie nowych członków do ONZ.

Głosowanie w Zgromadzeniu Ogólnym jest z reguły bardzo ściśle i ważną jest rzeczą ustalenie, kto powstrzymuje się od głosowania, bowiem zgodnie z zasadami procedury liczą się tylko głosy obecnych i głosujących. Głosowanie zazwyczaj odbywa się przez podniesienie rąk. Głosowanie imienne według listy musi być zarządzone na wniosek choćby jednego z delegatów.

Wszelkie wybory w Zgromadzeniu Ogólnym dokonywane są w głosowaniu tajnym.

Języki

Urzędowymi językami Zgromadzenia Ogólnego są: angielski, chiński, francuski, hiszpański i rosyjski. Angielski i francuski są językami roboczymi. Przemówienia, wygłoszone w jednym z języków roboczych, są przekładane na drugi język roboczy. Przemówienia wygłaszane w którymś z trzech pozostałych języków urzędowych są przekładane na oba języki robocze.

Dopuszczalne jest przemówienie w innym języku. Wówczas mówca musi sam dostarczyć tłumacza na jeden z języków roboczych.

Stenogramy są sporządzane w językach roboczych. Tłumaczenia całości lub części stenogramów na każdy inny język urzędowy są dostarczane na żądanie każdej delegacji.

Na pulpicie przed każdą delegacją znajdują się słuchawki. O ile język przemawiającego nie jest zrozumiały dla słuchającego, można za pomocą tych słuchawek wysłuchać (z minimalnym opóźnieniem!) przemówienia w tłumaczeniu oficjalnego tłumacza. Mimo, że Sekretariat ONZ zaangażował najlepszych tłumaczów, często zdarza się, że tłumacz używa niewłaściwego zwrotu lub słowa, co powoduje po tym serię kłopotliwych i nieprzyjemnych sprostowań.

Komisje

Na otwarciu każdej sesji przewodniczy szef tej delegacji, spośród której wybrany został przewodniczący poprzedniej sesji i przewodnictwo to sprawuje do chwili wyboru przewodniczącego nowej sesji.

Dr. Herbert V. Evatt (Australia) był przewodniczącym III-ej sesji Zgromadzenia Ogólnego. Przewodniczącym IV-ej sesji Zgromadzenia (która rozpoczęła obrady w Nowym Jorku w dniu 20.IX) został Carlos Romulo (Filipiny). Na 59 głosów otrzymał on 53. Pozostałe 5 głosów otrzymał minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, dr. Clementis.

Na początku każdej sesji na wniosek przewodniczącego Zgromadzenia mianowana jest 9-cio osobowa Komisja Mandatowa, która sprawdza listy uwierzytelniające przybyłych przedstawicieli państw członkowskich i składa z tego sprawozdanie na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego.

Na początku każdej sesji Zgromadzenie dokonuje również wyboru 7 wiceprzewodniczących Zgromadzenia i 6 przewodniczących Głównych Komisji.

Główne komisje są następujące: Komisja Spraw Politycznych i Bezpieczeństwa, Ekonomiczno-Finansowa, Spraw Społecznych, Humanitarnych i Kulturalnych, Powiernicza, Administracyjno - Budżetowa i Komisja Prawna.

Wyboru przewodniczącego i 7-miu przewodniczących Zgromadzenia dokonuje się w głosowaniu tajnym bez zgłaszania kandydatów. Wielkie mocarstwa (ZSRR, Chiny, Francja, Stany Zjednoczone i W. Brytania) mają natomiast zapewnione (na podstawie porozumienia) po jednym stanowisku wiceprzewodniczącego na każdej sesji.

Ogólne Zgromadzenie może utworzyć takie organa pomocnicze, jakie uzna za niezbędne do wypełnienia swych obowiązków. W ten sposób powstała Komisja Ogólna, w skład której wchodzą: przewodniczący Ogólnego Zgromadzenia, 7 wiceprzewodniczących oraz 6 przewodniczących Głównych Komisji. To 14-osobowe ciało kieruje pracami Ogólnego Zgromadzenia.

Debata generalna

Debata generalna składa się zazwyczaj z dwóch części: na początku i na końcu każdej sesji. Podstawą debaty generalnej na porządku sesji jest porządek dzienny, a zwłaszcza sprawozdanie Sekretarza Generalnego i poszczególnych organów ONZ (Rada Bezpieczeństwa, Rada Społeczno-Gospodarcza, Rada Powiernicza).

Utarł się już zwyczaj, że podczas wstępnej debaty generalnej zabierają głos szefowie delegacji, składając oświadczenie o charakterze politycznym.

Po pierwszej części debaty generalnej Komisja Ogólna przydziela 6-ciu stałym komisjom zagadnienia (objęte porządkiem dziennym) do rozpracowania. Z tych komisji sprawy wracają na plenum Zgromadzenia w formie sprawozdań, zaleceń lub projektów rezolucji i wówczas rozpoczyna się druga, końcowa część debaty generalnej. Delegaci zajmują stanowisko wobec wniosków komisyj, po czym następuje głosowanie.

Na porządku dziennym IV sesji Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, której obrady trwają w Nowym Jorku od 20 września, znalazły się 72 sprawy. Według przewidywań Sekretariatu ONZ obrady potrwają około 11 tygodni.

T. W.

Kończymy plan 3-letni, przechodzimy do 6-letniego

Gospodarkę powojenną naszego kraju cechuje planowość. Jest to podstawowe założenie wszelkiej nowoczesnej gospodarki, dzięki czemu unika się takich zjawisk, jak kryzys gospodarczy, bezrobocie czy nędza, tak często widziane dzisiaj w zachodnich krajach kapitalistycznych. Że gospodarka planowa jedynie może dać pełne wyniki produkcji przemysłowej i rolnej, a co za tym idzie podniesienie stopy życiowej, widzimy na przykładzie Związku Radzieckiego, który w ciągu kilku „pięciolatek" (planów gospodarczych 5-letnich) z kraju zacofanego przemysłowo stał się czołową potęgą gospodarczą świata, zdołał pokonać niemiecki faszyzm i dziś rozbudowuje się wspaniale pod każdym względem.

Na wzorach pierwszego państwa socjalistycznego oparliśmy się i my w naszym planie 3-letnim i dalej będziemy się wzorować w czasie wykonywania planu 6-letniego. Plan 6-letni zmieni oblicze naszego kraju. Z państwa rolniczo-przemysłowego zamienimy się w państwo przemysłowo-rolnicze, co odciąży znakomicie przeludnioną wieś, skierowując masy młodzieży chłopskiej do nowych olbrzymich zakładów przemysłowych. Główną uwagę skierowuje plan 6-letni na rozbudowę przemysłu ciężkiego, a więc stalowego i maszynowego. Będzie to miało kolosalne znaczenie dla wsi i przebudowy ustroju rolnego, zaopatrując rolnictwo w nowoczesne maszyny, jak traktory, kombajny itp.

Z rokiem bieżącym kończymy plan 3-letni i wchodzimy w nowy etap naszej gospodarki przebudowywanej na wzory socjalistyczne. Plan 3-letni — możemy to stwierdzić już dziś — zostanie wykonany ze znaczną nadwyżką produkcyjną. Świadczą o tym coraz liczniejsze komunikaty poszczególnych zakładów przemysłowych o przedterminowym wykonaniu planu. Pierwszym zakładem w Polsce, który mógł zameldować jeszcze w czerwcu o zakończeniu produkcji w ramach planu 3-letniego, była huta szklana w Piotrkowie. W następnym okresie czasu meldowały o swych osiągnięciach przeróżne zakłady począwszy od kopalni węgla, skończywszy na wytwórniach przemysłu spożywczego.

W październiku nastąpiło największe natężenie składania meldunków o wykonaniu planu. Ostatnio kopalnia węgla „Ignacy" na Śląsku doniosła, że dnia 10.X. br. zakończyła plan 3-letni, wydobywając 1.715.770 ton węgla. Obok niej zgłosiła wykonanie planu mała fabryka wyr. wełnianych w Rakszawie, w woj. rzeszowskim. Wyprodukowała ona 597 tysięcy metrów tkanin.

Przykładów takich można przytaczać setki. Świadczy to o silnych podstawach gospodarczych naszego przemysłu, a osiągnięcia te były możliwe dzięki wytrwałej pracy robotnika w fabryce i chłopa na roli, dzięki twórczemu wysiłkowi polskich inżynierów, techników, racjonalizatorów, a przede wszystkim dzięki współzawodnictwu pracy, które objęło swym zasięgiem niemal cały przemysł.

(Dalszy ciąg ze str. 3-ej)

kach nieokreślonego koloru kapelusz. Obok niego stała młoda kobieta. Na twarzy jej malowała się rozpacz. Kiedy Pasteur wszedł do pokoju, kobieta podbiegła do niego. Zauważył, że za jej plecami chowa się mały chłopczyk. Pasteur uścisnął wyciągnięte ręce kobiety.

— Jesteśmy z Alzacji, z Meissengott... Mój synek ma dziewięć lat... chodzi do szkoły... W sobotę rano napadł na niego wściekły pies.

— Wściekły pies?!

— Tak, wściekły pies. Doktór powiedział... doktór powiedział, że pan jest jedynym człowiekiem na świecie, który może uratować mego synka!

— Uratować? Ja? — Pasteur patrzał na kobietę z zakłopotaniem. — Proszę mi opowiedzieć wszystko po kolei.

— Ależ opowiedziałam panu! Jesteśmy z Alzacji. To mój synek, Józef Meister. Ma dziewięć lat...

Pasteur podszedł do chłopca.

— Czy przypalono mu rany? — spytał.

Kobieta potrząsnęła głową. Niebezpieczeństwo, grożące Józefowi Meisterowi, było oczywiste. Gdyby miejscowy lekarz od razu przypalił rany, można by jeszcze było żywić nadzieję. Ale teraz, kiedy jad zdążył już przeniknąć do organizmu, kiedy powoli, lecz nieubłaganie zmierza do mózgu, nie ma prawie nadziei.

Pasteur obejrzał rany. Było ich czternaście. Na ręce i na nodze. Były bardzo głębokie.

Uczony powiódł wzrokiem po obecnych.

— Co mam teraz zrobić? Co mam teraz zrobić — myślał: — Oto przyszedł tak długo oczekiwany człowiek. Człowiek, którego mam uratować od śmierci. A jeżeli tylko przyspieszę jego śmierć? — Pasteur spostrzegł nagle krótkie, serdelkowate palce mężczyzny. Palce mięły sfalowane rondo kapelusza. Uczony nie odrywał od nich oczu. — Co mam teraz zrobić?

Mężczyzna uznał, że i na niego zwrócono uwagę. Zrobił krok naprzód i powiedział:

— Ja, widzi pan, jestem sklepikarzem. Sklepikarz Fogne. Teodor Fogne. Mam sklep. A skoro sklep, widzi pan, to i psa. Miałem psa. Zastrzeliłem go. To mój, widzi pan, pies wściekł się i ugryzł syna pani Meister. I mnie, widzi pan, ugryzł.

— I pana?

— No tak, i mnie. W rękę. O tu, widzi pan — Fogne pokazał prawe przedramię. — Widzi pan tu, gdzie zacerowane. To, widzi pan, on, pies, wyszarpał dziurę.

Pasteur poprosił sklepikarza, by mu pokazał rękę. Fogne zdjął kurtkę, zawinął rękaw koszuli i obnażył mięsistą, owłosioną rękę. Pasteur obejrzał ją uważnie.

— Żadnych śladów ukąszenia — rzekł, jak gdyby prosząc o przebaczenie.

— Żadnych, panie profesorze — potwierdził sklepikarz. — Żadnych, widzi pan, śladów, tylko na rękawie... Ale ja, widzi pan, myślałem, że jeżeli mój wściekły pies przegryzł mi rękaw, to wścieklizna może przeskoczyć na mnie i z rękawa, widzi pan.

Pasteur uśmiechnął się.

— Może pan spokojnie wracać do domu.

Sklepikarz rzucił się do wyjścia. Pani Meister powiodła za nim przerażonym wzrokiem.

— A co z moim synkiem? Pan...

Pasteur spojrzał na nią z serdecznym współczuciem.

— Niechże się pani uspokoi... Poradzę sobie z przyjaciółmi... Dobrze, że tak niedawno... Wypadek zdarzył się w sobotę?

— W sobotę. Czwartego.

— A dzisiaj dopiero szósty! Co za szczęście, że dziś dopiero szósty! Niechże się pani nie niepokoi! Pomówię z przyjaciółmi... Może... Może uda się nam pomóc pani. Bardzo możliwe. Niech się pani modli. A tymczasem — dodał — trzeba zatroszczyć się o mieszkanie dla państwa i o obiad!

Przyjezdnych ulokowano w pokoju, przyległym do pracowni.

Narzuciwszy pelerynę, Pasteur wyszedł na ulicę. Kapelusz trzymał w ręce i dopiero gdy doszedł do Akademii Medycznej, spostrzegł, że całą drogę przebył z obnażoną głową. Opowiedział Vulpianowi o wypadku chłopca z Alzacji.

— Jeżeli pan pozwoli, przyjdę do pana i obejrzę go — zaproponował Vulpian.

W dwie godziny później uczeni razem weszli do domu przy ulicy Ulm. Był z nimi również jeszcze jeden członek „wściekłej komisji" — doktór Grancher. Wszyscy trzej uważnie zbadali chłopca.

— Musi się pan zdecydować na szczepienie! Musi pan!

— Doświadczenia z psami są dostatecznie przekonywujące...

Pasteur trząsł się jak w febrze. Przed oczami stanęła mu twarz dziecka ze szpitala miejskiego. W jakich okropnych męczarniach umierało ono! Taki sam los czeka błękitnookiego malca. Bez szczepień chłopiec zginie! Straszny jad zrobi swoje.

— Ma pan słuszność, trzeba się zdecydować — rzekł cicho Pasteur.

Wieczorem przed obcymi ludźmi w białych fartuchach stał wystraszony chłopczyk. Obracano go na wszystkie strony, oglądano, badano. Obcy panowie kiwali nad nim głowami i coś cicho szeptali do siebie. W końcu położono go do łóżka. Chłopiec naciągnął kołdrę na głowę i przyczaił się. Jeżeli będzie udawał, że śpi, to go na pewno zostawią w spokoju.

Pasteur usiadł na brzegu łóżka. Powoli ściągał z głowy chłopca kołdrę.

— Ja śpię — krzyknął malec — ja śpię!

— No to śpij sobie, śpij kochaneczku. A kiedy się obudzisz, to ci pokażę białe myszki.

— Białych myszek nie ma...

— Owszem, są.

— Nie ma — powtórzył chłopiec.

Ale ciekawość przezwyciężyła w nim strach. Wylazł spod kołdry i zapytał:

— Naprawdę są?

— Naprawdę.

(D. c. n.)

CO MÓWI PRAWO

Jak odtworzyć utracony dokument

Wielu ludzi w czasie minionej wojny utraciło przez zaginięcie lub zniszczenie swe dyplomy naukowe, świadectwa z ukończenia wszelkiego rodzaju szkół i kursów lub poszczególnych klas tych szkół i kursów, świadectwa z ukończenia praktycznej nauki zawodu lub odbycia praktyki zawodowej, świadectwa lub dyplomy na tytuł mistrza lub czeladnika i wszelkiego rodzaju stanowiska w zawodzie lub pracy zawodowej. Stwarza to dla nich niewygodną sytuację, ponieważ brak ich powodować może trudności w uzyskiwaniu pracy lub też uniemożliwia dalsze prowadzenie nauki, o ile nie była one jeszcze ukończona.

Według dekretu z dnia 7.7.1945 r. (Dz. Ust. R.P. Nr 27 poz. 164) odtwarzaniem zaginionych lub zniszczonych dokumentów zajmują się sądy grodzkie miejsca zamieszkania osób zainteresowanych na podstawie wniosków złożonych bezpośrednio przez te osoby.

We wniosku takim należy podać dokładnie treść zaginionego lub zniszczonego dokumentu lub w miarę możliwości dosłowne jego brzmienie i żądać odtworzenia go zgodnie z podaną treścią.

Do wniosku o odtworzenie dokumentu winno być dołączone, jako dowód na jego poparcie, zaświadczenie instytucji lub osoby, która dokument wystawiła, stwierdzające odmowę wystawienia nowego dokumentu z powodu zginięcia lub zniszczenia akt, a w przypadku zwinięcia powyższej instytucji lub śmierci tej osoby, do wniosku winno być dołączone zaświadczenie władzy gminnej miejsca wystawienia dokumentu, stwierdzające zwinięcie instytucji lub śmierć osoby i niepozostawienie przez nie akt, na podstawie których mogłby być wystawiony nowy dokument.

Bez złożenia wymienionych wyżej zaświadczeń wniosek o odtworzenie dokumentu zostanie odrzucony.

Można również w sposób wyżej opisany ubiegać się o odtworzenie dokumentów, wystawionych za granicą, ale w takim przypadku zaświadczenia, stwierdzające niemożność wystawienia nowego dokumentu winno być poświadczone przez konsulat lub przedstawicielstwo polskie za granicą, które same mogą również takie zaświadczenie wystawić. O ile w danym państwie nie ma konsulatu lub przedstawicielstwa polskiego, można składać wniosek o odtworzenie dokumentu wystawionego za granicą bez tych zaświadczeń.

Po dopełnieniu wszystkich formalności związanych ze złożeniem wniosku sąd zarządza ogłoszenie o jego złożeniu w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Oświaty, jeżeli wniosek dotyczy odtworzenia dyplomów i świadectw zakładów naukowych albo w Monitorze Polskim, jeżeli wniosek dotyczy innych dyplomów i świadectw.

Po upływie wymaganych przez dekret terminów, najmniej po upływie jednego miesiąca od chwili ukazania się ogłoszenia, sąd wyznacza rozprawę, na której może rozpatrywać również inne, nadesłane w związku z ogłoszeniem, doniesienia i dowody, dotyczące rozpatrywanej sprawy.

Orzeczenie sądu, rozstrzygające wniosek o odtworzenie dokumentu, zapada w formie postanowienia, które z kolei na zarządzenie sądu zostaje ogłoszone w Monitorze Polskim.

Na postanowienie, względniające wniosek o odtworzeniu dokumentu, przysługuje prokuratorowi, władzom bezpieczeństwa publicznego oraz instytucjom i osobom, które według postanowienia sądu dokument wystawiły, zażalenie w terminie siedmiodniowym od ukazania się ogłoszenia o wydanym przez sąd postanowieniu.

Orzeczenie drugiej instancji jest ostateczne.

Po uprawomocnieniu się postanowienia, odtwarzającego zaginiony lub zniszczony dokument, sąd wyda osobie zainteresowanej na jej żądanie wypis tego postanowienia, który zastępuje całkowicie utracony dokument i posiada taką samą moc, jak dokument utracony.

Cz.

Tylko do końca bież. r. można się starać o zasiłek po poległym partyzancie

(W odpowiedzi ob. J. P. w pow. częstochowskim)

Podajecie, że w czasie ofensywy radzieckiej z początkiem 1945 r. grupa partyzantów B. Ch. stoczyła wspólnie z wojskiem radzieckim potyczkę z Niemcami i w czasie tej potyczki jeden z Polaków zginął. Po poległym została żona i 4-ro drobnych dzieci. Pytacie, czy mogą oni ubiegać się o jakieś zaopatrzenie i w jaki sposób.

Sprawa poruszona przez Was uregulowana została ustawą z dnia 23.VII.45 r. o zasiłkach i pomocy dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, poległych w walce o wyzwolenie Polski spod najazdu hitlerowskiego. Przytaczamy poniżej przepisy ustawy, wyjaśniające dokładnie kto może ubiegać się o zasiłek, jakiej wysokości jest zasiłek i z jakiej dodatkowej pomocy korzystać mogą osoby uprawnione do zasiłku:

„Art. 1. Prawo do zasiłków i pomocy służy osobom, pozostałym po uczestnikach ruchu podziemnego lub partyzanckiego, którzy ponieśli śmierć w związku z walką o wyzwolenie Polski spod najazdu hitlerowskiego.

Art. 2. Za osoby, uprawnione do zasiłków i pomocy (art. 1), uważa się:

a) żonę bez względu na to, czy związek małżeński zawarty był w formie prawem przepisanej,

b) dzieci ślubne, uprawnione, uznane, przysposobione oraz nieślubne i pasierbów do 18-go roku życia, a jeżeli kształcą się w szkołach średnich, wyższych lub zawodowych — do 25-go roku życia;

c) inne osoby niezdolne do pracy, które pozostawały na wyłącznym utrzymaniu uczestnika ruchu podziemnego lub partyzanckiego.

Art. 4. 1) Osobom, wymienionym w art. 2 lit. a) służy prawo do zasiłków w wysokości 60% uposażenia urzędnika państwowego X kat. służb.

2) Osobom, wymienionym w art. 2 lit. b) i c) służy prawo do zasiłku w wysokości 40% uposażenia urzędnika państwowego X kat. służbowej.

Art. 7. Osoby, pozostałe po uczestnikach ruchu podziemnego lub partyzanckiego (art. 2), korzystają z następującej pomocy:

a) otrzymują zaopatrzenie żywnościowe w/g norm, przewidzianych dla członków rodzin urzędników państwowych;

b) służy im prawo pierwszeństwa przy równych kwalifikacjach w przyjmowaniu do pracy, otrzymywaniu koncesji, przydziałów mieszkaniowych, stypendiów, przyjmowaniu do zakładów naukowych, burs i zakładów leczniczych;

c) otrzymują bezpłatną pomoc lekarską na koszt państwa w Ubezp. Społecznych oraz w Państwowych i Samorządowych Zakładach leczniczych;

d) przy osiedleniu na Ziemiach Zachodnich — korzystają z wszelkich ulg i udogodnień, jakie służą rodzinom żołnierzy Wojska Polskiego".

Wniosek o zasiłek należy złożyć do **Powiatowej Komisji Kwalifikacyjnej, urzędującej przy właściwej Powiatowej Radzie Narodowej,** a ta Komisja wysyła wniosek wraz ze swą opinią do Wojewódzkiej Komisji Kwalifikacyjnej, urzędującej przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej.

Od orzeczeń Woj. Komisji Kwalifikacyjnej przysługuje prawo odwołania do Głównej Komisji Kwalifikacyjnej.

Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 21 października 1948 r.— wszelkie roszczenia o zasiłki i pomoc dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego poległych w walce o wyzwolenie Polski **winny być zgłoszone pod rygorem utraty prawa do tych świadczeń przed dniem 31 grudnia 1949 r.** (J. s.)

Sprawa działki parcelacyjnej

Ob. W. W. w pow. lipnowskim: Piszecie w swym liście, że posiadacie działkę gruntu o obszarze 6.40 ha z rozparcelowanego majątku. Działkę tę opuścił w r. 1946 pewien parcelant, który wyjechał na Ziemie Zachodnie. Decyzją Zarządu Gminnego otrzymaliście tę działkę w użytkowanie i pracujecie na niej do dzisiaj. Chcielibyście otrzymać przydział tej ziemi na własność, ale Urząd Ziemski nie chce tego przyznać, gdyż były użytkownik nie zrzekł się prawa do niej, a poufnie żądał od Was 50.000 zł. za zrzeczenie się prawa. Ostatnio otrzymaliście upomnienie z żądaniem spłaty należności za działkę i obawiacie się czy ów obywatel nie będzie wnosił pretensji, kiedy Wy spłaty uregulujecie. Wyjaśniamy Wam że były użytkownik nie ma prawa żądać od Was żadnej zapłaty za zrzeczenie się. Sprawę Waszą przekazaliśmy Ministerstwu Rolnictwa, które bez wątpienia załatwi ją na Waszą korzyść.

Michniów staje do współzawodnictwa

W odległości dwudziestu paru kilometrów od Kielc, otoczona lasami świętokrzyskimi leży wioska Michniów. Nazwa ta znana była dobrze podczas okupacji psom hitlerowskim. Wymawiali oni tę nazwę z pianą na ustach, ale jednocześnie z trwogą i przerażeniem. Tam to bowiem miały siedzibę oddziały partyzanckie walczące o wolność ojczyzny.

Znało tę nazwę kieleckie i radomskie gestapo. Nazwę Michniowa pamiętał również doskonale, nawet po upływie 6 lat, gestapowiec Bissing, sądzony przed paroma dniami przez kielecki Sąd Apelacyjny za popełnione zbrodnie.

Z tej to wioski robiły wypady nasze dzielne oddziały partyzanckie, niszcząc siły wroga śpieszące na Wschód. Cztery pociągi wiozące wraże siły wyleciały w powietrze, tamując ruch i czyniąc wielkie zamieszanie na tyłach wroga.

Straszliwy wróg doprowadzony do białej gorączki zemścił się okrutnie na cywilnej ludności i dzieciach Michniowa. Otoczono wieś i podpalono. Około palących się domów uwijali się germańscy „rycerze" z trupimi główkami i znakami SS strzelając do mieszkańców i dzieci, którzy próbowali uciec z palących się domów. Rannych wrzucano do ognia, by nasycić swoje germańskie ślepia bólem tych, co ojczyznę chcieli mieć wolną.

Dwieście dwadzieścia trzy osoby zginęły w tej okrutnej masakrze, w tym 185 młodzieży i dzieci. Dużą grupę wywieziono do Oświęcimia, skąd 12 osób nie wróciło.

✦

Minęły lata. Pozostała ludność dźwiga się z wielkiego nieszczęścia i leczy swoje straszliwe rany. Na gruzach i zgliszczach spalonych domów powstały nowe osiedla. Wylaną krew i prochy synów Michniowa przyjęła i wchłonęła w siebie ziemia - matka. Osierocone żony, matki i dzieci przystąpiły do nowej mozolnej pracy. Pracy nie tylko na swoim własnym lichym i nieurodzajnym zagonie, ale i do pracy społecznej. Zorganizowani w PSL i Z. S. Ch. własnym wysiłkiem chcą budować realne podstawy pod przyszłe lepsze życie.

Michniów chce mieć szkołę we własnym budynku. Przygotowali już całkowicie materiał do budowy. A rozumiejąc doniosłość faktu, jakim jest Zjednoczenie Ruchu Ludowego, postanowili wielkim czynem zapisać dzień ten w historii Michniowa. Z przygotowanego materiału własnymi siłami i pracą własną wybudują na dzień 27go listopada szkołę podstawową oraz drogę prowadzącą do tej szkoły o długości 250 metrów.

Będzie to drugi pamiętny dzień dla Michniowa. Dzień barbarzyńskiego niszczenia i mordu i dzień twórczego i ofiarnego wysiłku, jaki dać może tylko społeczeństwo świadome swej roli i znaczenia w Polsce Ludowej.

Zorganizowani chłopi całej Polski wytężają wszystkie siły, by nie dopuścić do powtórzenia nowych mordów i by widok palącego się Michniowa, przypominający swym okrucieństwem prześladowanie i pożar Rzymu z okresu Nerona — był już ostatnim widomym dokumentem zbrodni przeciw światu i rodzajowi ludzkiemu.

Ways Antoni

PROTOKÓŁ

Z posiedzenia Koła PSL w Michniowie, odbytego w dn. 3-go października br.

My, członkowie Koła PSL, w porozumieniu z całym społeczeństwem naszej gromady Michniów, po przemówieniu prezesa Koła kol. Grabińskiego Czesława i kol. Morawskiego Adolfa, którzy omówili znaczenie zjednoczenia PSL i SL — po dłuższej dyskusji postanowiliśmy dzień Zjednoczenia uczcić czynem.

Czyn ten postanowiliśmy wykonać przy budowie szkoły w naszej gromadzie. Mamy gotowy materiał i na dzień Zjednoczenia postanawiamy wykonać wszelkie prace niefachowe (prócz fachowej pracy ciesielskiej i murarskiej). Dołożymy wszelkich sił, by na dzień Zjednoczenia budynek został postawiony.

Cz. Grabiński. A. Morawski. K. Sobacka, A. Matcrek, Piotr Wiklo, F. Miernik, Jan Pająk, K. Krogulec, Fr. Brzeziński, T. Toporkiewicz, J. Karyś, B. Przeworski, G. Urbańczyk.

Czytelnicy piszą

Samolot uratował życie biednego chłopa

Dnia 1 maja br. społeczeństwo wielkopolskie ofiarowało Czerwonemu Krzyżowi dwa samoloty sanitarne, potrzebne do przewożenia ciężko chorych z dalekich okolic do szpitala. Jeden z tych samolotów, nazwany „Zjednoczenie", zdaje dobry egzamin. Już po raz czwarty w ciągu kilku miesięcy uratował życie ludzkie.

Ostatnio, dnia 30 września, samolot ten wystartował o godz. 12.45 z Poznania do miejscowości Żary na Dolnym Śląsku, aby przewieźć ciężko chorego rolnika 46 letniego Józefa Kuplę do kliniki chirurgicznej Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu. Już o godz. 15-ej samolot był z powrotem w Poznaniu, gdzie na lotnisku oczekiwała go sanitarka, która odwiozła natychmiast chorego do szpitala, gdzie został poddany natychmiastowej operacji żołądka. W czasie przelotu towarzyszył choremu lekarz Ubezpieczalni Społecznej. Samolot pilotował pilot Szymański.

Dzięki tak szybkiej pomocy, a następnie dzięki udanej operacji, uratowano życie ojca licznej rodziny, biednego chłopa. Wiadomość ta szybko rozniosła się po wsiach Dolnego Śląska i Poznańskiego, wywołując powszechne uznanie dla władz za troskę nad każdym obywatelem. Wielu jeszcze nie chce uwierzyć, że chłopów wozi się dziś samolotami do szpitala, a jest to pozostałość przedwojennych czasów, kiedy nikt się o zdrowie chłopa nie troszczył.

Fr.

Czego dokonało Koło ZMP w Odmęcie

W małej wiosce Odmęt powiatu dąbrowskiego w woj. krakowskim istniały po wojnie dwa koła młodzieżowe: „Wici" i ZWM. Panowała między nimi niezbyt przyjazna atmosfera. Przed zjednoczeniem organizacji młodzieżowych powstał komitet jedności, który potrafił stan ten zmienić na lepsze. Jeszcze przed zjednoczeniem „Wiciarze" wspólnie z ZWM-owcami odegrali sztukę teatralną, z czego dochód przeznaczyli na kupno sprzętu sportowego. Po zjednoczeniu wyłoniony zarząd koła ZMP zabrał się energicznie do pracy. W ramach Czynu Kongresowego przed zjednoczeniem Partii Robotniczych zetempowcy wspólnie ze starszymi wybudowali 1 km drogi przez wieś, w samym zaś dniu kongresu urządzili uroczystą akademię. Junacy SP, również zetempowcy, uporządkowali boisko sportowe oraz wyrobili kilkanaście dniówek przy budowie szkoły w Delastowicach. W czasie zimy prowadzono szkolenie o charakterze ideologiczno-politycznym oraz lekcje tańców ludowych i śpiewu. Siedmiu członków koła było na wczaso-kursie w Zakopanem, jeden zaś na kursie weterynaryjnym.

Dla uczczenia Święta Ludowego nawieziono żwirem dalszy odcinek drogi oraz urządzono „sobótki" na wale wiślanym.

Młodzież z zapałem uprawia sport, szczególnie siatkówkę i lekkoatletykę. Członkowie koła brali udział w sztafecie ZMP.

Koło posiada swoich przedstawicieli w Gminnej Radzie Narodowej oraz w Gminnej Spółdzielni S. Ch. Obecnie koło planuje urządzić świetlicę w baraku gromadzkim oraz powiększyć bibliotekę tak, aby mogła z niej korzystać cała wieś.

Antoni Koścień

Urodzaj na bliźniaki w oborze

W Odmęcie pow. dąbrowskiego w woj. krakowskim, w gospodarstwach małorolnych chłopów Bolesława Święcha, Stanisława Kaczówki, Tadeusza Łuszcza, Jana Szewczyka i Marcina Sychtyrza urodziły krowy tego roku po dwa cielaki. Razem przybyło sześć jałówek i cztery byczki. Ponadto klacz Romana Banasia urodziła dwa źrebaki. Takiego „urodzaju" w jednym roku i w jednej wiosce nikt nie pamięta.

A. K.

tygodnik gospodarczy

Uprawa słabej łąki

Dla podniesienia hodowli żywego inwentarza w naszych gospodarstwach trzeba mieć nie tylko pod dostatkiem buraków, słomy, plew, lecz także dobrego siana. A dobrego siana dostarczyć nam może tylko racjonalnie zagospodarowana łąka.

Mając kwaśną łąkę i porosłą mchami trzeba uprawiać ją przez nawiezienie ziemią, aby przykryć mchy, które zgniją i dadzą nawóz. Dawniej uważano za konieczne bronowanie i wygrabianie takiej łąki, aby wyrwany w ten sposób mech usunąć z łąki i zwieźć do domu. Tymczasem moja długoletnia praktyka wykazała, że jest to błędny i nie bardzo korzystny sposób uprawy takiej łąki.

Dobrze też jest nawieźć łąkę łęcinami z ziemniaków rozrzucić je i tak pozostawić przez zimę aż do wiosny. Chroni to trawę od przemarznięcia, a nawet daje jej trochę nawozu. Dobre jest też nawożenie kompostem i popiołem drzewnym. Popiół drzewny powinno się zsypywać w suche miejsce pod dachem. Najlepiej zsypywać go do beczki lub skrzynki, uważając aby nie pozostawały w nim iskry ognia.

Jeżeli takie zabiegi nie pomogą na rozrost słodkich traw, należy łąkę zaorać.

Orać trzeba nie za głęboko, żeby nie wydostawać na wierzch ziemi chudej. Następnie łąkę zaoraną uprawić i zasiać po zasileniu jej nawozami, zwłaszcza potasowymi. Zasiać należy mieszankę traw, biorąc na 1 ha następującą ilość nasienia:

lucerny chmielowej	1 kg
koniczyny białej	1 „
mietlicy rozłogowej	2 „
koniczyny czerwonej i szwedzkiej	1,40 kg
lisiego ogona	2 kg
rajgrasu francuskiego	3 „
trawy miodowej	3 „
rajgrasu włoskiego	6 „
tymotki	5 „
kostrzewy łąkowej	10 „
grzebienicy	4 „
kostrzewy czerwonej	5 „
wichliny pospolitej	3 „
razem	46,40 kg

Po zasianiu trawy należy łąkę zabronować lekką bronką, zawałować i potem puścić jeszcze raz bronkę po razu, aby łąka zbytnio nie wysychała. Orkę i uprawę można wykonać jesienią, a zasiewu trawy dokonać należy na wiosnę, w końcu kwietnia lub na początku maja.

W. Koźmiński.

Walka z piędzikiem przedzimkiem

Piędzik przedzimek jest szkodnikiem naszych sadów. Nazwę swą zawdzięcza on temu, że postacie dorosłe — motyle, pojawiają się jesienią, w październiku, listopadzie, a nawet i w grudniu, a więc przed zimą, a także i dzięki ruchom gąsienic, które posuwając się robią wrażenie mierzenia piędzią — skąd nazwa piędzik.

Samice i samce tego owada nie są do siebie podobne. Samice mają charakterystyczne skrócone skrzydełka — barwy szaro-brunatnej, z poprzecznymi paskami. Z powodu braku normalnie wykształconych skrzydeł, nie mogą one latać, a jedynie chodzić.

Samce natomiast mają dobrze wykształcone skrzydła — żółto-szare, ze smugowatymi poprzecznymi paskami.

Pojawiające się na jesieni samice, wędrują po pniu drzewa do korony, gdzie składają jaja w gałązkach, przy nasadzie pędów. Każda samica może znieść około 30 jaj. Jaja są początkowo zielonawe, potem brunatnieją. Złożone są małymi kupkami. Wiosną następnego roku wylęgają się z nich gąsienice, które zaraz zaczynają żerować. Zjadają one pączki, liście i kwiaty, a nawet uszkadzają młode owoce. Gąsienice są bardzo żarłoczne, więc przy masowym ich pojawieniu się ogałacają doszczętnie całe drzewa. Żerują one na jabłoniach, gruszach, czereśniach i wielu drzewach liściastych, atakować mogą również czarne porzeczki i róże.

Wygląd gąsienic jest dosyć charakterystyczny — są one barwy żółto-zielonej, z trzema białymi, podłużnymi liniami po obydwóch stronach ciała i ciemną linią grzbietową.

Na początku czerwca gąsienice dorastają do ostatecznej swej wielkości — 20 mm — opuszczają się wtedy na nitce do ziemi i przepoczwarzają się na głębokości około 10 cm.

Walka z piędzikiem przedzimkiem. Ze względu na cykl rozwojowy tego szkodnika, powinna być prowadzona we wszystkich porach roku.

1) **W okresie jesiennym:**

a) wczesną jesienią należy przekopywać możliwie głęboko ziemię pod drzewami w celu zniszczenia poczwarek;

b) poczynając od końca września, przed pojawieniem się motyli — zakładać opaski lepowe na pniach drzew. Samiczki wędrujące po pniach, przylepiają się na opaskach i giną, ponadto przylepiają się tam samce zlatujące się gromadnie do samiczek. Okazało się to najskuteczniejszym sposobem zwalczania tego szkodnika.

2) **W okresie zimowym:** dla zniszczenia jajek trzeba opryskiwać drzewa karboliną sadowniczą.

3) **W okresie wiosenno-letnim:** podczas żerowania gąsienic — opryskuje się drzewa truciznami wewnętrznymi, jak arsenian wapnia i ołowiu, zieleń paryska i gesarol.

M. K.

Jak uniknąć w chlewie chorób świń

Ażeby uniknąć w chlewie czerwonki czyli różycy świń, a także i innych chorób zaraźliwych, należy pilnie przestrzegać i zachowywać warunki następujące:

1) Postawić w chlewie na oknie lub na półce nienakryte naczynie (np. szklankę) ze zwykłym kwasem solnym i trzymać to stale.

2) Co dzień dodawać na 1 kubełek pokarmu płynnego 10 kropli czystej kreoliny lub 5 kropli oczyszczonego lizolu.

3) Co dzień dodawać do pokarmów posiekaną zieloną lub suszoną cykorię.

4) Co dzień podkładać do chlewu trochę świeżego końskiego nawozu i cały podściół zmieniać codziennie.

Z. Olszański
lek. wet.

Sposoby przechowywania kapusty

Aby osiągnąć dobre rezultaty przy przechowywaniu kapusty należy zastosować: 1) wybór materiału odpowiedniego; 2) zapewnić możliwie jak najlepsze warunki podczas przechowania.

Kapusta przeznaczona do przechowywania musi być zdrowa, cała i bez uszkodzeń. Poza tym powinna ona mieć główki ścisłe. Należy też pamiętać o odpowiedniej temperaturze, wilgotności i wentylacji. Kapusta przechowuje się najlepiej w temperaturze 0° C. Przy tej temperaturze osłabione są procesy fizjologiczne powodujące psucie się kapusty.

Wilgotność względna w czasie przechowywania nie powinna przekraczać 90%. Wentylacja zaś ułatwia usunięcie pozostałego na skutek oddychania kapusty dwutlenku węgla (CO_2), oraz jest regulatorem temperatury i wilgotności.

Najczęściej stosowanym u nas sposobem przechowywania kapusty jest przechowywanie jej w kopcach ziemnych. Prymitywny ten sposób nie wymaga żadnych urządzeń. Kapustę przechowuje się w rowach dowolnej długości, a szerokości 1—1,20 m. Najlepiej przechowuje się kapusta, jeżeli rowy kopiemy w glebie suchej, gdyż wtedy nie ma obawy podsiąkania dużej ilości wilgoci. W tych warunkach kapusta przechowuje się stosunkowo nieźle do wiosny.

Na glebach ciężkich przygotowujemy rowy głębokie na 60—70 cm. W rowach tych dołujemy kapustę dwoma sposobami:

1) Obcinamy głąby i usuwamy tylko liście uszkodzone lub chore, a pozostałe liście zewnętrzne podwijamy pod główkę. Służą one jako ochrona samej główki przed gniciem.

2) Przy przechowywaniu kapusty na wysadki lub do spożycia, układamy korzeniami do góry (rośliny wyrywamy). Usuwamy również jak przy poprzednim sposobie tylko liście chore.

Przy obydwu sposobach kapustę przykrywamy warstwą ziemi, a dopiero z nastaniem silniejszych mrozów (poniżej —5°C) przykrywamy słomą grubości 20 cm i ziemią na 10—15 cm. Przy silniejszych mrozach (—20° C) należy kopce przykryć jeszcze raz warstwą słomy 20—25 cm, łęcinami lub nawozem.

Prosty sposób przechowywania kapusty w kopcach utrudnia jednak wyjmowanie kapusty w okresie mrozów, regulowanie temperatury i wilgotności, oraz kontrolowanie jej zdrowotności. Dużo lepsze wyniki daje przechowanie kapusty w tzw. ziemiance (parsku). Jest to rusztowanie z drzewa, przykryte słomą, a następnie ziemią. Ziemianka może być zbudowana na powierzchni ziemi lub zagłębiona. W dachu zakłada się wentylatory co 2—3 m, wówczas odbywa się normalny ruch powietrza i kapusta nie psuje się. Kapustę układamy w pryzmy wprost na ziemi tak, aby pomiędzy drzewem a główką kapusty pozostawała wolna przestrzeń 20—25 cm. Drzwi zaś ułatwiają wyjmowanie kapusty wtedy, gdy jej potrzebujemy.

Przechowalnia murowana o ścianach izolowanych, z należytą wentylacją zaopatrzona w rezerwowe urządzenia do ogrzewania na wypadek silnych mrozów stwarza najodpowiedniejsze warunki do przechowywania kapusty.

Gospodarstwa, które nie mogą sobie pozwolić na większy wydatek powinny zbudować sobie przechowalnię typu ziemianki.

B. Drzas

Jesienne prace w pasiece

Jesienne prace w pasiece polegają na dostarczeniu pszczołom wszystkiego, co im do zimowego odpoczynku jest potrzebne, a więc dostatecznego zapasu żywności i ciepłego i suchego pomieszczenia.

Podkarmianie pszczół powinno mieć miejsce w końcu sierpnia i we wrześniu, w październiku jednak przy ładnej i ciepłej pogodzie trzeba skontrolować te pnie, które we wrześniu miały w gnieździe dużą ilość czerwiu, czerw bowiem pochłania dużo żywności i pień taki mógłby zostać na zimę z zamałym jej zapasem. Do ulów takich wstawia się w podkarmiaczkach ciepły syrop cukrowy, w ciepłe dni pszczoły wybierają syrop chętnie, przy oziębieniu się powietrza pszczoły ściągają ku środkowi gniazda i obsiadają grubiej plastry, wiążąc się w kłąb, z którego się potem niechętnie rozchodzą. W dni chłodniejsze, gdy zachodzi jeszcze konieczność podkarmienia, dodaje się do syropu trochę miodu dla zapachu i zwabienia pszczół, okrywa się szczelnie gniazdo i zatyka oczka dla podniesienia ciepłoty w ulu. Syrop daje się cieplejszy i tylko w dzień, a po wybraniu go usuwa się podkarmiaczki i otwiera oczka.

W drugiej połowie października należy opakować gniazda pszczół na zimowy spoczynek. Opakowanie zależne będzie od tego, czy pszczoły zimować będą na dworze, czy przeniesione będą do jakiegoś pomieszczenia. Ule, które mają pozostać na dworze, należy sprawdzić, czy nie mają szpar zwłaszcza na dachach, którymi zimne powietrze, a przede wszystkim woda z deszczu przedostawałaby się do wnętrza. Dachy takie należy naprawić, kryjąc blachą lub papą, a w ostateczności i słomą.

Ule opakowuje się sianem albo suchym mchem, kładąc go parocentymetrową warstwą pod poduszkę górną oraz między poduszki boczne i deski zatworkowe. W ulach warszawskich dawnego typu, o dużej przestrzeni między ramkami a dnem, uszczelnia się tę przestrzeń przez położenie maty słomianej lub warstwy słomy prostej, bez kłosów. Wylot dolny nie może być przy tym zamknięty.

Przy zimowaniu pszczół w pomieszczeniach, gdzie odpada obawa dużego zimna, wystarcza okryć gniazda tylko poduszkami słomianymi.

Przenoszenie uli do zimowego pomieszczenia musi odbywać się w dni pogodne i przy zamkniętych wylotach w ulu. Po zupełnym uspokojeniu się pszczół wyloty otwieramy. Pomieszczenie, gdzie zimują pszczoły, zwykle jakiś pusty pokój lub składzik, musi być ciemne — należy więc pozasłaniać okna. Ule powinny być porozstawiane luźno, aby do każdego był łatwy dostęp. Warunkiem dobrego przezimowania pszczół jest zupełny spokój. Im większy spokój mają pszczoły w zimie, tym mniej zjadają miodu i zdrowiej zimują.

Najlepszym sposobem zabezpieczenia pszczół na zimę jest przenoszenie ich do specjalnej przechowalni, t.zw. stebnika. Stebnik robi się wgłębiony w ziemię zupełnie lub przynajmniej do połowy. Zbudowany być może z bali dębowych lub cementowych pustaków — w pierwszym wypadku dach robi się z desek — koniecznie podwójnych, z wyścieleniem między nimi suchym mchem lub plewami. Przy stebniku murowanym — daje się sklepioną powałę przykrytą z wierzchu ziemią i murawą. W stebniku konieczne są wietrzniki umieszczone z dwóch stron pomieszczenia. Wietrzniki takie mogą być z rur metalowych lub zbite z desek, u góry należy je zabezpieczyć daszkiem od zaciekania deszczu.

Przy większej pasiece budowa stebnika jest bardzo wskazana, a koszt budowy zwróci się po paru latach, przez oszczędność na miodzie, którego pszczoły zjadają dużo mniej przy dobrym zimowaniu.

K. M.

Jak uchronić nasze kury od zarazy

Wielką plagą dla naszych gospodyń są różne choroby drobiu, lecz najgorsze są choroby zaraźliwe, które nieraz zupełnie wyniszczają nawet większe stada.

Doświadczone gospodynie dobrze wiedzą o tym, że leczyć kury szczególnie w okresie początkowym jest bardzo trudno i nie ma się pewności na wyleczenie, dlatego najlepszym sposobem utrzymania swojego drobiu w dobrym zdrowiu będzie tylko właściwe zapobieganie chorobom i usuwanie tych wszystkich przyczyn, które te choroby mogą spowodować. A mianowicie umiejętne zapobieganie chorobom drobiu powinno polegać na przestrzeganiu następujących warunków.

Konieczne jest zachowanie czystości przy zadawaniu pokarmu i częste mycie naczyń i korytek. Zadawanie tylko pokarmów zdrowych i odpowiednich. Zabezpieczanie drobiu od zimna i wilgoci. Trzymanie drobiu jak najwięcej na świeżym powietrzu i nie skupianie zbyt wielkiej ilości sztuk w kurniku. Utrzymywanie w czystości budynku, kurników, a także i całego podwórka.

Większa część chorób u kur rozpoczyna się zwykle od kataru, który nieraz nawiedza całe stado i łatwo może się stać powodem wybuchu zakaźnej choroby, jak dyfteryt i inne. Najprędzej podlegają przeziębieniu kury w czasie pierzenia się — zwykle na jesieni i trwa to przez kilka tygodni. Dlatego też bardzo jest ważne, aby w okresie tym obchodzić się z kurami umiejętnie i chronić je przed przeziębieniem.

Również bardzo ważną sprawą jest, aby nie wpuszczać na podwórko i do kurnika różnych handlarzy drobiem, a także nie wypuszczać swoich kur na place i drogi ogólne, gdzie ma dostęp drób obcy. W razie zachorowania jednej sztuki powinno się ją natychmiast wydzielić do osobnego pomieszczenia, ażeby zapewnić jej spokój. Naczynia do karmienia kur powinno się używać zawsze tylko takie, które nie były używane dla sztuk chorych i podejrzanych. Wszelkie odpadki z drobiu padłego lub zabitego — natychmiast usuwać, zakopywać głęboko lub palić, lecz nigdy nie pozwalać na to, ażeby padłe sztuki wyrzucać gdzieś do wody, do dołów lub na gnój i śmietniki, ponieważ właśnie przez to może wybuchnąć zaraza.

Pamiętajmy o tym, że w razie zjawienia się jakiejś zakaźnej choroby drobiu w bliskim sąsiedztwie — należy natychmiast swoje kurniki wyczyścić, wybielić i dobrze przewietrzyć, a drób trzymać jak najdłużej na powietrzu, lecz żeby nie miał żadnej styczności z drobiem obcym.

Z. Olszański
lek. wet.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej objął władzę

W dniu 10 października radziecka administracja wojskowa przekazała władzę organu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Uroczysty akt przekazania władzy odbył się w głównej kwaterze szefa radzieckiej administracji wojskowej gen. Czujkowa w Karlshorst koło Berlina w sali, w której 9 maja r. 1945 została podpisana kapitulacja Niemiec hitlerowskich. W akcie przekazania władzy wzięli udział ze strony radzieckiej kierownicy wydziałów administracji wojskowej i wyżsi oficerowie sztabu z gen. *Czujkowem* i ambasadorem *Siemionowem* na czele, ze strony niemieckiej członkowie prezydium Izby Ludowej z przewodniczącym *Dickmannem* i premiemierem *Grotewohlem* na czele.

Po przemówieniach przewodniczącego Izby Ludowej Dickmanna i premiera Grotewohla, którzy powiadomili przedstawicieli władz radzieckich o przekształceniu się Niemieckiej Rady Ludowej w parlament i utworzeniu tymczasowego rządu republiki niemieckiej. W odpowiedzi zabrał głos szef radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech gen. Czujkow, który odczytał deklarację rządu radzieckiego w związku z utworzeniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Deklaracja ta stwierdza między innymi, że rząd radziecki przyjmuje do wiadomości oświadczenie, że rząd tymczasowy będzie stał na gruncie uchwał konferencji poczdamskiej i że w związku z tym postanowił przekazać temu rządowi władzę, która dotychczas należała do radzieckiej administracji wojskowej. W miejsce radzieckiej administracji wojskowej będzie utworzona w Niemczech radziecka komisja kontroli, której zadaniem będzie kontrolowanie wykonania uchwał poczdamskich oraz innych postanowień 4 mocarstw, powziętych w stosunku do Niemiec.

Po odczytaniu deklaracji rządu radzieckiego przez gen. Czujkowa przewodniczący Izby Ludowej parlamentu Dickmann i premier Grotewohl podziękowali rządowi radzieckiemu za wyzwolenie narodu niemieckiego z niewoli hitlerowskiej i za pomoc okazaną temu narodowi w pokojowej odbudowie i zapewnił, że rząd niemiecki nie zawiedzie okazanego mu zaufania.

We wtorek 11 października odbyło się uroczyste posiedzenie obu izb parlamentu Niemieckiej Republiki demokratycznej, na którym dokonany został wybór prezydenta republiki. Prezydentem został wybrany jednogłośnie przywódca niemieckiego ruchu robotniczego *Wilhelm Pieck*.

Po wyborze prezydent Pieck wygłosił przemówienie, w którym oświadczył między innymi, że polityka Niemieckiej Republiki Demokratycznej opierać się będzie na przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej a w szczególności z Polską i Czechosłowacją. „Nie ścierpimy — mówił Pieck — aby granica na Odrze i Nysie miała być wykorzystana przez agentów imperializmu do podżegania narodu niemieckiego przeciwko naszym polskim sąsiadom. Odra —Nysa jest granicą pokoju i sprawa tej granicy nigdy nie naruszy naszych przyjaznych stosunków z narodem polskim!" To oświadczenie przezydenta Piecka członkowie obu izb parlamentu przyjęli burzliwymi oklaskami.

Dnia 13 października odbyło się trzecie posiedzenie parlamentu Niemieckiej Republiki Ludowej, na którym premier Grotewohl przedstawił listę pierwszego rządu Republiki i wygłosił ekspose. W skład rządu wchodzą przedstawiciele wszystkich ugrupowań reprezentowanych w parlamencie tj. Socjalistycznej Partii Jedności (S. E. D.), chrześcijańskiej demokracji (C. D. U.), partii liberalnej (L. P. D.) oraz niemieckiej partii chłopskiej.

Po dyskusji parlament jednomyślną uchwałą zatwierdził rząd premiera Grotewohla i zaaprobował jego program.

Proklamowanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i utworzenie tymczasowego rządu w Berlinie wywołało radość w masach pracujących w całych Niemczech. Poparcie dla nowego rządu deklarują robotnicy nie tylko strefy radzieckiej ale i stref zachodnich.

Z. S. R. R. i Polska piętnują oszczerczą kampanię przeciw Węgrom, Rumunii i Bułgarii

Specjalna komisja polityczna Zgromadzenia Ogólnego O. N. Z. rozpatrywała ostatnio oskarżenie rządów Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii pod adresem Węgier, Bułgarii i Rumunii o rzekome pogwałcenie traktatów pokojowych.

W czasie dyskusji nad tą sprawą zabrał między innymi głos minister spraw zagranicznych Z. S. R. R. *Wyszyński*, który w dłuższym przemówieniu wykazał bezpodstawność zarzutów stawianych przez Anglo-Amerykanów Węgrom, Rumunii i Bułgarii. Stwierdził on między innymi, że mocarstwa anglosaskie wysuwają oskarżenia przeciw Węgrom, Rumunii i Bułgarii dlatego, że rządy tych krajów nie chcą podporządkować swej polityki interesom kapitalistów amerykańskich. Amerykanie usiłowali za wszelką cenę wprowadzić przedstawicieli grup reakcyjnych do rządów tych krajów, aby tą drogą wywierać wpływ na ich życie gospodarcze i polityczne. Kiedy ci zostali zdemaskowani i stanęli przed sądem, Anglo-Amerykanie zaczęli popierać podziemną dywersję skierowaną przeciw rządom i ludowo-demokratycznemu ustrojowi w tych krajach. Minister Wyszyński stwierdził, że sztucznie skonstruowane oskarżenia przeciw Bułgarii, Węgrom i Rumunii pozbawione są wszelkich podstaw i że celem ich jest odwrócenie uwagi opinii publicznej od prowokacyjnej, dywersyjnej działalności agentur anglo-amerykańskich w tych krajach.

Podobne stanowisko zajął przedstawiciel Polski min. *Drohojowski*, który stwierdził, że Węgry, Bułgaria i Rumunia nie dopuściły się jakiegokolwiek pogwałcenia traktatów pokojowych, i że Anglo-Amerykanie nie mają żadnych podstaw do oskarżenia państw demokracji ludowej o „pogwałcenie praw człowieka" podczas gdy zarówno Stany Zjednoczone i W. Brytania tak na własnych terenach, jak i w koloniach naruszają najelementarniejsze prawa ludzkie. Dalej, min. Drohojowski stwierdził, że sprawa ta nie należy do kompetencji O. N. Z. i że oskarżenie przeciw Węgrom, Bułgarii i Rumunii zostało wniesione po to jedynie, aby móc prowadzić dalej kampanię oszczerstw przeciw krajom demokracji ludowej.

Po zakończeniu dyskusji anglo-amerykańska większość komisji uchwaliła sprawę rzekomego „pogwałcenia" traktatów pokojowych przez Węgry, Bułgarię i Rumunię przekazać do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. Przeciwko tej uchwale głosowało 5 państw, w tej liczbie Związek Radziecki i Polska. Od głosowania wstrzymało się 9 państw.

Uchwała ta musi być zatwierdzona przez Zgromadzenie Ogólne O. N. Z., gdzie wymagana jest większość dwóch trzecich głosów.

Wybory w Anglii dopiero w przyszłym roku

Jak już podawaliśmy, obiegały ostatnio pogłoski, że wybory do parlamentu angielskiego odbędą się w bieżącym roku. Pogłoski te zostały przed kilku dniami zdementowane przez premiera Attlee, który oświadczył, że wybory w Anglii w tym roku nie odbędą się.

Sprawa ta została zadecydowana po powrocie Bevina z Waszyngtonu. Londyńskie koła polityczne przypuszczają, że przywiózł on z Ameryki instrukcje w sprawie wyborów i że Amerykanie chcą, żeby sprawa dewaluacji funta została załatwiona przez rząd Partii Pracy. Amerykanie uważają bowiem, że rządowi labourzystowskiemu łatwiej będzie przeforsować tę sprawę w parlamencie, aniżeli Churchillowi.

W związku z oświadczeniem premiera Attlee, kierownictwo brytyjskiej partii komunistycznej opublikowało komunikat w którym stwierdza, że decyzja rządu w sprawie odroczenia wyborów oznacza iż wielki kapitał amerykański domaga się od Partii Pracy, aby niezwłocznie podjęła kroki mające na celu obniżenie stopy życiowej klasy robotniczej w Anglii.

ŚWIAT w CIĄGU TYGODNIA

NOWY SUKCES GRECKIEJ ARMII DEMOKRATYCZNEJ. Agencja Wolnej Grecji doniosła, że oddziały greckiej armii demokratycznej zdobyły Ksanti, największe miasto we wschodniej Macedonii — Tracji.

URZĘDNICY CHIŃSKIEJ AMBASADY W PARYŻU WYPOWIEDZIELI SIĘ ZA RZĄDEM LUDOWYM. Personel dyplomatyczny i administracyjny ambasady chińskiej i konsulatu generalnego w Paryżu, reprezentujący dotychczas rząd kuomintangowski ogłosił deklarację, w której wita z radością powstanie Chińskiej Republiki Ludowej, potępia reakcyjną politykę Kuomintangu oddając się równocześnie do dyspozycji centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

AMERYKANIE UZBROILI BYŁYCH HITLEROWCÓW. Jedna z gazet wiedeńskich podała do wiadomości, że amerykańskie władze okupacyjne zorganizowały w Górnej Austrii zmotoryzowany batalion żandarmerii złożony prawie całkowicie z b. hitlerowców. Batalion ten wyposażono w amerykańskie samochody pancerne oraz ciężką i lekką broń maszynową.

TITO KONFERUJE Z AMERYKANAMI. Korespondent nowojorskiego dziennika „New Jork Herald Tribune" doniósł z Belgradu że Tito przyjął na ściśle tajnej audiencji członka amerykańskiej Izby Reprezentantów Blackina. Rozmowa ta miała się odbyć „w przyjaznej atmosferze".

AMERYKAŃSKA POŻYCZKA DLA INDII. W Waszyngtonie bawi obecnie premier Indii Pandit Nehru. W amerykańskich kołach politycznych przypuszczają, że Departament Stanu zaoferuje Nehru pożyczkę w sumie 75 milionów dolarów, która pierwotnie była przeznaczona dla Czang-Kai-Szeka.

KATASTROFALNA POWÓDŹ WE WŁOSZECH. Z początkiem bieżącego miesiąca na skutek gwałtownych deszczów w południowych Włoszech wystąpiły z brzegów tamtejsze rzeki, zalewając wiele miejscowości. Szczególnie ucierpiała od powodzi prowincja neapolitańska. Szkody wyrządzone przez powódź wynoszą około 7 miliardów lirów. Największe straty ponieśli rolnicy. Między innymi wody zniszczyły ponad 1 tysiący ha zasiewów oraz 1.200 ha winnic.

SUROWA KARA DLA ZDRAJCY PAŃSTWA CZECHOSŁOWACKIEGO. Sąd w Pradze skazał na 10 lat więzienia księdza Teodora Funka, radcę konsystorza i sekretarza arcybiskupa ołomunieckiego. Dopuścił się on zdrady państwa, kolportując na zebraniach duchownych rzymsko-katolickich nielegalny okólnik, wzywający księży pod groźbą kar kościelnych do stosowania wobec wiernych dekretu papieskiego o ekskomunice.

NOWA NAPAŚĆ POLICJI WŁOSKIEJ NA ROBOTNIKÓW. Dyrekcja zakładów włókienniczych w Padwie zwolniła z pracy 320 robotników. Ponieważ władze związkowe uznały jednostronną decyzję pracodawców za bezprawną, robotnicy zjawili się do pracy. Wówczas pracodawcy wezwali policję, która zaatakowała robotników chcących pracować. 8 robotników odniosło rany.

NOWE OBOZY KONCENTRACYJNE W GRECJI. Radio Wolnej Grecji podało do wiadomości, że faszystowski rząd ateński postanowił utworzyć nowe obozy koncentracyjne dla demokratów greckich. Obozy te mają być wzorowane na istniejącym już obozie w Makaronissi w którym zamęczono wielu demokratów i patriotów.

Kanton zdobyty

W nocy z 14 na 15 października chińskie wojska ludowe zajęły Kanton, dotychczasową siedzibę władz kuomintangowskich. Rząd Czang-Kai-Szeka przeniósł się do Czungkingu, położonego 950 kilometrów dalej w głębi kraju, w południowo-zachodnich Chinach.

Ofensywa chińskiej armii ludowej na Kanton miała przebieg błyskawiczny. Wojska Kuomintangu zdemoralizowane ciągłymi klęskami cofały się w popłochu i nie stawiały poważniejszego oporu.

Kanton, liczący około miliona mieszkańców, jest największym miastem, a zarazem najważniejszym portem Chin południowych. Z chwilą zajęcia tego miasta, wojska ludowe panują nad całym wybrzeżem morskim Chin. Zajęcie Kantonu równoznaczne jest z opanowaniem całej prowincji Kwantung, którą zamieszkuje 32 miliony ludności. W prowincji tej znajdują się bogate złoża miedzi i cyny oraz innych bogactw kopalnych.

Z chwilą zdobycia Kantonu chińska armia ludowa wyzwoliła 3/4 obszaru Chin. Należy przy tym dodać, że po zdobyciu Kantonu obszar Chin kuomintangowskich rozpadł się na dwie izolowane od siebie części. Jedną z nich stanowi Formoza i inne sąsiadujące z nią wyspy. Drugą stanowią południowo-zachodnie prowincje Chin Kwangsi, Kweiczou, Junnan i Seczuen. Prowincji tych broni generał Li-Tsung-Jen. Posada on dość dużo wojska, ale ponieważ odcięty jest od wybrzeża morskiego, wojsko to pozbawione jest wszelkich dostaw broni i amunicji. Dlatego też armia Li-Tsung-Jena nie będzie zdolna stawiać poważniejszego oporu wojskom ludowym, tym bardziej, że i w południowo-zachodnich prowincjach Chin ludność niechętnie znosi panowanie Kuomintangu. Świadczy o tym wzmożony ostatnio ruch partyzancki w tych prowincjach. Dlatego zapewne w niedługim czasie Czang-Kai-Szek i jego rząd będą musieli uciekać z Czungkingu.

Wybory w Austrii

W niedzielę 9 października odbyły się Austrii wybory do parlamentu. Parlament austriacki składa się z 165 posłów, przy czym w poprzednich wyborach, które odbyły się w r. 1945, reakcyjna partia ludowa zdobyła 85 miejsc, prawicowi socjaliści 76 miejsc i komuniści 4 miejsca. Partia ludowa i prawicowi socjaliści tworzyli koalicję rządową.

Pomimo, że partie koalicji rządowej korzystały z wygodnej dla siebie ordynacji wyborczej, pomocy ze strony amerykańskich władz okupacyjnych a partia ludowa ponadto z poparcia kleru i katolickich organizacji społecznych, nie zdołały one utrzymać dotychczasowego stanu posiadania. Partia ludowa zdobyła 77 mandatów czyli o 8 mniej niż w poprzednich wyborach, socjaliści 67 miejsc tracąc 9 mandatów.

Partia komunistyczna, która szła do wyborów wspólnie z lewicowymi socjalistami poprawiła swój stan posiadania, zyskując 5 mandatów. Sukces ten tym bardziej zasługuje na uwagę, że obowiązująca obecnie w Austrii ordynacja wyborcza wybitnie krzywdzi partię komunistyczną. Aby komunista mógł zostać posłem, musiał uzyskać o wiele więcej głosów, aniżeli kandydat partii ludowej lub prawicowych socjalistów.

Resztę mandatów tj. 16 zdobył tzw. „Związek niezależnych". Jest to organizacja polityczna, skupiająca w swoich szeregach hitlerowców. Między innymi stwierdza to wyraźnie prawicowy dziennik francuski „Figaro", który pisze, że „Związek niezależnych", jest partią czysto hitlerowską, dążącą do nowego Anschlussu. Bardzo znamiennym objawem jest, że ugrupowanie to cieszyło się szczególnym poparciem anglo-amerykańskich władz okupacyjnych i w okresie wyborczym miało do swej dyspozycji duże sumy pieniędzy.

Wybory odbyły się w atmosferze terroru, który skierowany był przeciw zwolennikom bloku lewicy. Uzbrojone bojówki partii rządowych napadały na lokale i członków partii komunistycznej, zrywały plakaty przedwyborcze bloku lewicy. W akcji wyborczej wziął również udział kler katolicki, który wywierał nacisk na wiernych aby głosowali na partię ludową.

CO SŁYCHAĆ W KRAJU

Miesiąc Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W dalszym ciągu na terenie całego kraju odbywają się uroczystości związane z miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Całe społeczeństwo polskie daje wyraz swych uczuć braterstwa dla narodów Związku Radzieckiego w myśl naczelnego hasła tegorocznego miesiąca przyjaźni: „Przyjaźń z ZSRR — Przykład z ZSRR — Pomoc z ZSRR".

Na wojewódzkim zjeździe delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Szczecinie przedstawiciel stronnictw ludowych ob. Strzeszewski zameldował, że w odpowiedzi na apel gromady Bałkowo, która wezwała wszystkie gromady do współzawodnictwa w organizowaniu nowych kół TPPR, ponad 60 gromad woj. szczecińskiego założyło już nowe koła. Jak wynikało ze złożonych sprawozdań Towarzystwo liczy w woj. szczecińskim ponad 70 tysięcy członków. Na licznych odczytach, zorganizowanych przez TPPR było obecnych łącznie ponad 170 tysięcy osób. Z Krakowa wyjeżdżają codziennie do najbardziej oddalonych wsi ekipy prelegentów i artystów, w celu obsłużenia odbywających się tam imprez i zebrań.

We wszystkich PGR zostały zorganizowane kursy języka rosyjskiego. Powstają nowe koła TPPR.

W Poznaniu została otwarta Wystawa Naukowej Książki Radzieckiej. Wystawa obejmuje najcenniejsze wydawnictwa Akademii Nauk ZSRR, Biblioteki im. Lenina w Moskwie oraz bibliotek uniwersyteckich Zw. Radzieckiego.

Powódź nie będzie więcej zagrażać

Dnia 9 października została oddana do użytku nowa zapora wodna na Dunajcu wybudowana w miejscowości Czchów koło Nowego Sącza. W uroczystości otwarcia wzięli udział: wicepremier Antoni Korzycki, minister komunikacji inż. Jan Rabanowski oraz wiceministrowie Balicki i Ceglecki.

Przemawiając na uroczystości wicepremier Korzycki stwierdził, że wybudowanie nowej zapory jest widomym przejawem troski Rządu Ludowego o potrzeby wsi, będąc równocześnie wyrazem wzrostu potęgi gospodarczej kraju. „Oddana dziś do użytku zapora — mówił wicepremier Korzycki — jest jednym z przykładów wspaniałych rezultatów osiąganych przez naszą gospodarkę ludową, dzięki sojuszowi robotniczo-chłopskiemu. Tama w Czchowie jest również naszą odpowiedzią na knowania i zakusy podżegaczy wojennych".

Nowootwarta zapora ma kolosalne znaczenie dla tamtejszej okolicy. Zabezpiecza położone nad Dunajcem wioski przed groźbą powodzi, na które były one ciągle narażone. Spadająca z zapory woda zawiera wiele energii, która będzie zużytkowana przez wybudowanie wielkiej elektrowni. Energią elektryczną wytwarzaną w niej będzie można oświetlić wielkie połacie Małopolski.

Kolejarze niemieccy do kolejarzy polskich

Zespół kolejarzy niemieckich obsługujący pociągi międzynarodowe na trasie Berlin — Brześć n. Bugiem powziął w międzynarodowym Dniu Walki o Pokój rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Przejeżdżaliśmy dzisiaj, w drodze z Brześcia do Berlina przez stolicę Demokratyczno-Ludowej Polski. Z okazji dnia Światowej Walki o utrzymanie pokoju przesyłamy naszym polskim kolegom-kolejarzom serdeczne braterskie pozdrowienia.

Jesteśmy w pełni świadomości, że od utrzymania pokoju i pogłębiania przyjaznych stosunków między narodami zależy dalszy rozwój życia ludzkości".

„Granica na Odrze i Nysie jest dla nas nieodwracalną granicą pokoju. Wypowiadamy bezkompromisową walkę wszystkim agentom, którzy w toku swoich przygotowań wojennych usiłują ze sprawy granicy uczynić ponowny przedmiot sporu między narodem polskim i niemieckim".

„Całą naszą sympatię i przyjaźń kierujemy ku odbudowującej się, miłującej pokój Polsce demokratyczno-ludowej, ku wszystkim w ogóle demokratyczno-ludodowym państwom, a w szczególności ku głównej sile frontu pokojowego — Związkowi Radzieckiemu".

Skuteczny środek przeciw gruźlicy

Medycyna może poszczycić się nową zdobyczą. Oto niedawno został wynaleziony nowy środek przeciw rozszerzaniu się w organiźmie gruźlicy, a więc choroby, z którą walczono dotychczas bezskutecznie przez długie lata, a która mimo to zbierała rok rocznie obfite żniwo na całym świecie.

Nowy środek wynaleziony przez Szweda Lehmana, nazywa się P A S, co stanowi skrót nazwy chemicznej leku: kwas paraaminosalicylowy. PAS działa zabójczo na rozwój zarazków gruźlicy czyli laseczników Kocha. Po prawie rocznym badaniu w laboratoriach i szpitalach polskich, specjaliści nasi stwierdzili, że nowy ten środek posiada dużą skuteczność w leczeniu chorych na gruźlicę, poprawia szybko ogólny stan chorego, skraca okres choroby i leczy niektóre postaci gruźlicy. Znając zalety PAS-u, przystąpiono do jego wytwarzania w kraju. Środek ten mogą nabywać chorzy tylko według zalecenia lekarza, za pośrednictwem Wojewódzkich Centralnych Poradni Przeciwgruźliczych, które skierowują pacjanta do właściwej apteki.

Znów kary na sabotażystów

Dosyć często jeszcze czytamy w prasie, że na różne, nieraz wysokie stanowiska wdarli się ludzie, którzy pod płaszczykiem demokracji uprawiali niecną, szkodliwą robotę, podważającą gospodarkę narodową, czy to przez świadomy sabotaż, czy przez chęć dorobienia się kosztem skarbu państwa przez kradzieże czy defraudacje. Władze szybko jednak likwidują szkodników a sądy wymierzają im zasłużoną karę. Dzięki temu oczyszczanie aparatu państwowego i społecznego z elementów szkodniczych posuwa się szybko naprzód.

Ostatnio odbyły się dwa procesy ukazujące całą perfidię i podłość w działaniu takich jednostek.

W Olsztynie Sąd Apelacyjny wymierzył surowy wyrok na sabotażystów gospodarczych, którzy pracując w Państwowych Nieruchomościach ziemskich, skutkiem uprawiania sabotażu, narazili Skarb Państwa na straty 75 milionów złotych. Oskarżony Koziełł-Poklewski został skazany na karę śmierci, Kossakowski na 15 lat więzienia a Binzer na 3 lata więzienia.

W drugim przypadku chodzi o proces sabotażystów działających na terenie Zjednoczenia Przemysłu Farb i Lakierów w w Gliwicach. Skazani zostali: Wacław Sapiński, b. dyrektor naczelny Zjednoczenia, na karę śmierci, osk. Jan Żurowski, dyrektor handlowy, na karę dożywotniego więzienia, Zygmunt Sławiński — na 10 lat więzienia, Michał Taniewski i Henryk Potrzebowski — na karę 6 lat więzienia. Wszyscy skazani zostali za wykorzystanie powierzonych im stanowisk dla osiągnięcia osobistych zysków.

Wiadomości różne

AKADEMIA W MOSKWIE W ROCZNICĘ BITWY POD LENINO

Dnia 12 października odbyła się w ambasadzie R.P. w Moskwie uroczysta akademia z okazji szóstej rocznicy bitwy pod Lenino. Akademię, na którą przybyli pracownicy ambasady, członkowie przebywającej w Moskwie polskiej delegacji handlowej, studenci polscy, studiujący w ZSRR, zagaił charge d'affaires Zambrowicz. Podkreślił on historyczne znaczenie bitwy pod Lenino — symbolu polsko-radzieckiego braterstwa broni, polityki nierozerwalnej przyjaźni między narodem polskim i narodami ZSRR.

POSEŁ LANGER USUNIĘTY ZE STRONNICTWA LUDOWEGO

Prezydium NKW SL na posiedzeniu w dniu 7 października br. jednogłośnie postanowiło wykluczyć posła Antoniego Langera z szeregów Stronnictwa Ludowego za obcość klasową i ideologiczną, współdziałanie z sanacją przy rozbijaniu ruchu ludowego, powiązanie i kumanie się obecne ze spekulantami oraz systematyczne nieróbstwo.

NOWE KOŁCHOZY NA BIAŁORUSI

Tysiące rodzin chłopskich z zachodnich obwodów Białorusi uczczą zbliżającą się 10 rocznicę zjednoczenia narodu białoruskiego — wstąpieniem do kołchozów. W ciągu ostatniego miesiąca w obwodach tych zorganizowano 800 nowych kołchozów. W ciągu 9 miesięcy roku bieżącego ilość gospodarstw chłopskich które wstąpiły do kołchozów, zwiększyła się przeszło czterokrotnie.

ARESZTOWANY ZA KRADZIEŻ PENICYLINY

Prokuratura w Katowicach wydała nakaz aresztowania lekarza Ubezpieczalni, dra med. Wiktora Stalowskiego pod zarzutem systematycznej kradzieży penicyliny przeznaczonej na zwalczanie chorób wenerycznych w ramach akcji „W".

Dr Stalowski, pełnięc funkcję lekarza Poradni Skórno-Wenerycznej w Bogucicach koło Katowic, okradał Ubezpieczalnię, zabierając penicylinę oraz wpisując do kartotek fikcyjne nazwiska, rzekomo chorych pacjentów. Pobierał on ponadto, wbrew przepisom akcji „W", pieniądze za leczenie.

Nieuczciwego lekarza aresztowano po przeprowadzeniu szczegółowych dochodzeń. Dr. Stalowski odpowiadać będzie przed sądem w Katowicach w trybie doraźnym.

KOBIETA MŁYNARZEM

Helena Urbańska, mieszkanka Pleszewa w woj. poznańskim, uzyskała ostatnio dyplom majstra mynarskiego po egzaminie przed komisją w Poznaniu. Urbańska w zawodzie młynarskim pracowała od szeregu lat, pracę w młynie polubiła i doczekała się zasłużonego awansu.

AMBULANSE DLA WSI

W czasie tegorocznego „Tygodnia Zdrowia" przekazano na użytek wsi 20 dobrze wyposażonych ambulansów leczniczych połączonych z kąpieliskami. Będą one obsługiwać poszczególne powiaty województwa warszawskiego, odwiedzając wioski. W skład obsługi ambulansu wchodzą lekarz i pielęgniarki. Dziennie jeden ambulans obsłuży 250 pacjentów.

BIBLIOTEKI W KOŁCHOZACH

W kołchozach Uzbekistanu w ZSRR stale rozszerza się sieć bibliotek. W końcu ubiegłego roku kołchozy posiadały ich 98, a obecnie już ponad 500. W całej Republice Uzbekistańskiej jest czynnych około 1400 bibliotek.

JELEŃ POTRAFI BYĆ WIERNY

Do wsi Poletoje na Dalekim Wschodzie ZSRR przywlókł się wiosną goniony przez wilki ranny jeleń. Zwierzęciem zaopiekował się komsomolec Basienkow. Gdy chłopiec wyleczył jelenia, odprawił go z powrotem do lasu. Jakiż było zdziwienie mieszkańców wsi, gdy wieczorem jeleń wrócił do zagrody Basienkowa i zaczął stukać rogami w bramę. Komsomolec wpuścił go na podwórze. Jeleń przyzwyczaił się do ludzi i pasie się spokojnie na kołchozowych łąkach.

NA ŚLĄSKU ODBUDOWUJE SIĘ KOŚCIOŁY

Dzięki subwencjom otrzymanym z Ministerstwa Kultury i Sztuki, prowadzone są w roku bieżącym prace nad odbudową zabytkowych kościołów w woj. Śląskim.

Szybko naprzód postępują prace przy odbudowie spalonego w czasie ostatniej wojny kościoła pocysterskiego w Rudach Śląskich, pow. raciborskiego. Kościół pokryto już dachem, odbudowano sklepienia i mury.

Na cmentarzu w Siewierzu trwają prace przy odbudowie kościółka Św. Jana Chrzciciela, pochodzącego z XII w. W szybkim tempie posuwają się prace przy odbudowie t.zw. rotundy romańskiej na wzgórzu zamkowym w Cieszynie, będącej jednym z cennych zabytków budownictwa kościelnego.

NOWA LATARNIA MORSKA

W Kołobrzegu zakończono budowę nowej latarni morskiej o sile światła do 15 mil morskich (1 mila morska — 1852 m) Nowa latarnia ułatwi przejazd statkom bałtyckim w porze nocnej.

WYCZYN RADZIECKICH SPADOCHRONIAREK

Trzy Rosjanki — Władymirska, Jesionowa i Piasecka — wykonały grupowy skok na spadochronie ze znacznej wysokości.

Jak stwierdziła komisja, spadochroniarki odłączyły się od spadochronu na wysokości 6.200 m i spadały nie otwierając spadochronów przez 95,7 sekund, przelatując w tym czasie 5.419 m.

ZMNIEJSZA SIĘ PRZELUDNIENIE WOJ. KRAKOWSKIEGO

Województwo krakowskie należy do najbardziej przeludnionych terenów w naszym kraju, toteż zaistniała potrzeba przesiedlenia znacznej ilości ludzi na Ziemie Zachodnie, aby w ten sposób poprawić warunki małorolnym chłopom ścieśnionym na małych kawałkach ziemi. Dobrowolna akcja przesiedleńcza przebiega sprawnie. Przeciętnie wyjeżdża miesięcznie 20 rodzin, przeważnie na Ziemie Zachodnie, część zaś do wschodnich powiatów województwa rzeszowskiego.

Osadnicy po przybyciu na nowe gospodarstwo otrzymują znaczną pomoc na zakup inwentarza i zagospodarowanie. W jednym tylko miesiącu wrześniu br. otrzymali oni 6,5 milionów zł pożyczek na zakup bydła oraz 500.000 zł bezzwrotnie na zagospodarowanie.

SPÓŁDZIELCY WYREMONTOWALI WIEJSKĄ SZKOŁĘ

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi nawiązała współpracę z wsią Żelechlinek, w powiecie rawsko-mazowieckim. Pięknym rezultatem tej współpracy jest wyremontowana przez spółdzielców szkoła powszechna w Żelechlinku. Oprócz gruntownego remontu, szkoła otrzymała kompletne umeblowanie i zaopatrzenie w pomoce naukowe.

W CIĄGU TRZECH I PÓŁ DNIA ZBUDOWALI DOM

Budowę pierwszego domu szybkościowego na Wybrzeżu, a mianowicie magazynu stoczni rybackiej w Gdyni zakończono po trzech i pół dniach pracy. Budowa trwała o cztery godziny mniej, niż przewidywano. Przedsiębiorstwo, które wykonywało budowę, oddało ją na użytek stoczni.

ADRES REDAKCJI TYGODNIKA: WARSZAWA, ULICA MAZOWIECKA Nr 9.
ADMINISTRACJA: WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE Nr 83.

Redaguje Kolegium Redakcyjne.

Prenumerata miesięczna wynosi 20 zł. Cena pojedynczego numeru 5 zł. Opłatę za prenumeratę należy wpłacać w Zarządach Powiatowych PSL — na poczcie na konto PKO Nr 1-7477, listonoszom pocztowym, lub na adres administracji.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Składano i drukowano w Spółdzielni Wydawniczej „Chłopski Świat"
Al. Jerozolimskie 83. Tel. 8-69118.

B-90126